

Na cześć Święta Odrodzenia

Dalsze cenne zobowiązania hutników

NAPŁYWAJĄ dalsze zobowiązania podejmowane przez hutników dla uczczenia 21 rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN. Po założeniu Stalowni liczne zobowiązania podjęła załoga Pionu Głównego Mechanika huty. W postanowieniach tych zawarty jest zarówno czyn produkcyjny polegający na przekroczeniu planowych za-

dań, jak i czyn społeczny w hucie i na terenie dzielnicy. Na szczególne podkreślenie zasługuje piękne zobowiązanie załogi Odlewni Żeliwa, dla której, jak już informowaliśmy, wnioskowany jest tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Odlewnicy postanowili przekroczyć swój plan produkcyjny w lipcu o 2,5 proc., dając dodatkową pro-

dukcję 130 ton odlewów żelaznych o wartości 457.625 złotych. Sąsiedni oddział — Odlewnia Staliwa — nie pozostał też w tyle. Jego załoga zobowiązała się przekroczyć w lipcu plan produkcji stali surowej o 4 proc. co daje dodatkowo 83,6 ton stali o wartości 304.899 złotych. Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych wynosi 762.514 złotych.

A teraz o czynach o charakterze prac społecznych. Załoga Odlewni Żeliwa zadeklarowała przepracować 1.312 roboczogodzin przy malowaniu i odświeżaniu ponad 4 tys. m kwadr. powierzchni ścian hali produkcyjnej i kanałów transportowych przebiegających przez mas. Ponadto po godzinach pracy usunięty będzie koksik z dachu hali odlewni i nastąpi uporządkowanie terenu. Formierze z Odlewni Żeliwa, celem wykonania zwiększonej ilości wlewnic W-960 U dla Stalowni HiL, przygotowują systemem gospodarczym górą i dolną część form jako kokile żeliwne o łącznym ciężarze 20 ton. Ponadto wykonają jeszcze 2 kokile o wadze 5 ton do wylewania resztek żeliwa. Wartość

czynów społecznych załogi Odlewni Żeliwa wyraża się kwotą 14.296 złotych.

Załoga Odlewni Staliwa postanowiła poświęcić na prace społeczne przy porządkowaniu obiektu 837 roboczogodzin. Wartość — 6.696 złotych. Łącznie załoga Wydziału Odlewni Pionu Gł. Mechanika HiL zadeklarowała w ramach czynu społecznego przepracowanie 2.149 roboczogodzin o wartości 20.992 złotych.

Ogólna wartość zobowiązań załogi Wydz. Odlewni sięga prawie 800.000 złotych. Tym samym nasi ofiarni odlewnicy dowiedli raz jeszcze, że należą do najlepszych załóg w hucie.

Czekamy na dalsze meldunki o podjęciu realizacji zobowiązań. W czynie lipcowym nie powinno zabraknąć ani jednego wydziału HiL.

(jd)

Otrzymałmy meldunek załogi Wydziału Przerobu Żużla, która zrealizowała swoje zobowiązanie podjęte z okazji pierwszomajowego święta oraz wyborów do Sejmu i-rad.

Wynik pierwszego półroczia — 35.053 ton żużla spienionego i granulowanego, podczas gdy zobowiązanie opiewało na 25 tys. ton łącznie. W rozbiciu na asortymenty przedstawia się to następująco: zamiast 15 tys. ton wyprodukowano 23.984 tony żużla granulowanego i 11.069 zamiast 10.000 żużla spienionego — cała ta produkcja to oczywiście dodatkowy plan, ponad ustalony plan I półroczia.

WLIPCU, odbywają się w naszej fabrycznej organizacji, rozmowy z członkami partii. Prowadzą je „trójki” wytypowane przez poszczególne egzekutywy.

Akcja prowadzenia rozmów w organizacjach, ma już u nas, trzeba powiedzieć — dłuższą i dobrą tradycję. Przyczyniała się ona zawsze do podniesienia kultury pracy partyjnej i społecznych form oddziaływania organizacji. W wyniku przeprowadzanych rozmów usprawniało się kierownictwo partyjne. Opierając się o uzyskane doświadczenia można z przekonaniem wyrazić opinię, że obok zebrań partyjnych, w czasie których dokonuje się konfrontacji całego dorobku i form oddziaływania organizacji, indywidualne rozmowy z członkami partii, stały się u nas nową, potężną dźwignią kształtowania postaw i socjalistycznego wychowania.

DLA WSZYSTKICH jest jasne, że dokonywana w czasie rozmów konfrontacja doświadczeń i poczynań organizacji, skuteczności jej działania z opinia członków, ma ogromne znaczenie dla określenia stylu pracy i form sprawowania kierownictwa partyjnego. Nie więc dziwnego, że do rozmów partyjnych przywiązujemy szczególną wagę, mając zwłaszcza na myśli czekające nas zadania.

Z praktyki wiemy, że jak zwykle — istotne jest określenie tematyki rozmów. Co w nich winno przeważać: z góry założoną, określoną dyrektywnie problematyka, czy też — uznanie specy-

HPR-owcy w czołówce

HPR-owcy Wydziału Rolbót Piecowych zaskakują nas coraz to nowymi zobowiązaniami i pięknymi wynikami uzyskiwanymi w Stalowni Martenowskiej. W tym samym numerze piszemy na str. 4 o sukcesach uzyskanych przy nietypowym remoncie 8 martena, a już podjęte zostało nowe zobowiązanie. Tym razem dotyczy ono pieca martenowskiego nr 10. Z inicjatywy zmiany B, cała załoga Wydziału Piecowego dla uczczenia XXI rocznicy

Manifestu PKWN zobowiązała się skrócić czas trwania remontu o 4 piecogodzin. Efekty zobowiązania? 200 ton dodatkowej stali, co w przelecieńcu na złotówki wyraża się kwotą 100 tys. zł.

Zobowiązanie zostało podjęte 5 lipca, a więc w dniu, w którym o godzinie 6 rano rozpoczęto duży remont 10 martena, o pełnym zakresie robót montażowych i murowych. Jego zakończenie — wg początkowych przewidywań — dla uczczenia XXI rocznicy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kolejna „błyskawica” z budowy Koksowni II

Gdybyśmy zaczęli rozliczać z „grzechów” poszczególnych wykonawców wnoszących nowe obiekty Koksowni nr 2, to na pierwszym miejscu wśród opóźniających trzeba wymienić „Montochem” na terenie amoniakalni, następnie ZRI za opóźnienie robót mikronizacyjnych, torowych i drogowych, KPRT za spóźnienie zakończenia całości prac remontu zw. zasilaniu zewnętrznym siłopiętrowym. Dalsze opóźnienia ma na swoim koncie ZBM-1 na zespole sortowni koks, ZRW opóźnia roboty wykończeniowe, utrudniając rozpoczęcie prób montażowych i rozruchu poszczególnych urządzeń. Także W-17 powinno zmobilizować się do zakończenia robót wulkanizacyjnych, z terminem natychmiastowym, bo już jest opóźnienie.

W przeciwstawieniu do wszystkich wymienionych, na pochwały zasługują zespoły Pieców Przemysłowych i „Mostostalu”. Poprawa nastąpiła w pracy nowohuckiego PIP.

W związku z powstałymi opóźnieniami poważne obowiązki spadają na załogi rozruchowe. Muszą one obsadzić wszystkie stanowiska, bo wejście do rozruchu odbędzie się równocześnie na całym szeregu urządzeń. Warto dodać, iż zewidencjonowano wiele usterek, zawinionych przez wykonawców. I to także jest poważna groźba spóźnienia, którego musimy uniknąć.

(lk)

fiki zainteresowań rozmówcy, przychylenie się do spraw, które on chciałby omówić czy też postuluje? Odpowiedź na to nie jest trudna: nie chcemy prowadzić ani „sztynnych”, ani formalnych rozmów. Jesteśmy natomiast zainteresowani włączeniem tego, co „dyrektywne”, co wynika z zadań i zamierzeń organizacji, z tym co „subiektywne”, co nurtuje członka partii jako pracownika i jednostkę, ja-

tyjnej. Zdarzyć się bowiem może, że np. problematyka i praktyka ideowo-wychowawcza, zajmowanie się postawą członków, opiera się zbyt często na tym „co oni mówią”, z pominięciem tego, „jak postępują”. Bywa też i tak, że problematyka i praktyka ideowo-wychowawcza w nie-należytym stopniu kojarzy się z pracą na odcinku ściśle ekonomiczno-technicznym.

Stopień trudności nowych zadań wymaga od organizacji i członków stalego doskonalenia i polepszania form i kierunków pracy partyjnej, stalego sprawdzania ich przydatności w realizacji uchwał partii. Tymczasem w nowej sytuacji, w walce o postęp, nawet i aktywności trzymają się nieraz nieskutecznych już form i kierunków pracy partyjnej. Trzeba ramiętać o tym, że praca ideowo-wychowawcza musi nawiązywać nie tylko do realnej rzeczywistości, do bieżących zadań gospodarczych, lecz także zmierzać do kształtowania konkretnych postaw ludzkich. Chodzi o to, aby działacze gospodarczy stawali się działaczami również w sensie ideologicznym, a działacze zajmujący się problemami wychowania, sięgali jak najpełniej po aktualne zagadnienia techniczno-ekonomiczne.

W WYJAŚNIENIU i lepszym zrozumieniu tych spraw, niewątpliwie dużą rolę mogą odegrać odbywane w lipcu w organizacjach rozmowy.

R.W.

Dziś

W numerze

- O sytuacji produkcyjnej w Walcowni Zgniatacz — str. 3
- Ogólnopolski Rajd Hutników w Pieninach — str. 3
- Z wokandy sądowej — str. 5

Nadrabiamy czerwcowe zaległości

Walcownie Wstępne nadal decydują o pracy całej huty

Jaki jest obecnie kierunek „natarcia” w pracy produkcyjnej w hucie? — Co jest najważniejsze w lipcu i III kwartale br? — oto temat aktualnej rozmowy redaktora „Głosu” z dyrektorem produkcji w HiL, mgr inż. ALEKSA NDREM JEWASINSKIM.

• Ocena miesiąca czerwca. Czerwiec w br. był bardzo

niekorzystny dla naszej huty z uwagi na awarię w Walcowni Zgniatacz, jakkolwiek jej skutki zostały — trzeba to wyraźnie podkreślić — bardzo sprawnie i szybko usunięte.

W rezultacie tej awarii powstały pewne zaległości w produkowanych przez nas asortymentach w Walcowni

Blach na Gorąco i Walcowni Drobnej, które wynikły z posiadania ograniczonej ilości wsadu.

W jakim kierunku powinny iść nasze wysiłki, żeby przezwyciężyć zaistniałe trudności? Odpowiedź, rzecz jasna, sama się nasuwa: musimy wyprodukować jak największą ilość wsadu dla Walcowni Zgniatacz.

• Czy dysponujemy takimi możliwościami? Wszystko zależy od nas samych. Walcowni Zgniatacz musimy zapewnić wszelką pomoc. Dotyczy to zarówno remontów, jak i dostawy wsadu (wlewów) ze Stalowni. Chodzi o to, żeby dostarczać wsad o najwyższej temperaturze.

• Jakże środki podejmuje kierownictwo huty, żeby uziębła pomoc była jak najbardziej efektywna? Wydano

(Dokończenie na str. 3)

Nowy rekord

Brawo — brygada St. Zięby!

Kolejny rekord padł w nocy ze środy na czwartek w Walcowni Zimnej Blach. Oto brygada zmiany B-III Stanisława Zięby pracująca na elektrolitycznym odfuszczeniu, wyprodukowała 131 ton blachy w gatunku Ge. Jest to najtrudniejszy do uzyskania asortyment, przeznaczony dla Ocynowni Elektrolitycznej. Warto dodać, że cały wsad, został zaliczony do wysokiej kategorii cennej blachy Ge.

Dotychczas na jednym agregacie uzyskiwano maksymalnie 70—80 ton. Członkom brygady Zięby należa się więc podwójne gratulacje! (BR)

Brygada Pracy Socjalistycznej formiemi drobnej W-1 systematycznie pracuje nad podniesieniem jakości produkcji i eliminowaniem wybraków. Jedną z form tej działalności — to podwyższenie kwalifikacji zawodowych. W czerwcu br. 7 członków załogi zdobyło tytuł robotnika kwalifikowanego „formierz-odlewnik” i w ten sposób jest już ich pełna trzynastka. Brygada tow. Stanisława Peleca włącza się także w akcję podejmowania zobowiązań z okazji święta 22 lipca (piszemy o nich powyżej). Łączna wartość zobowiązań BPS wynosi 67.800 zł.

Przedstawiamy na zdjęciach członków BPS: od góry; Stanisław Pelec — brygadziśta, Władysław Zajac, Józef Jamioł, Stanisław Mucha, Zygmunt Czarnik, Janusz Marzec, Jan Myczkowski, Marian Kędzior, Stefania Król i Paweł Kaczmarek.

Fot. S. GAWLIŃSKI

W lipcu

Partyjne rozmowy

ko człowieka i obywatela w szerokim znaczeniu tych słów.

Tak podchodząc do akcji rozmów indywidualnych mamy możliwość połączyć w nich sprawy związane z oceną działalności partyjnej i wewnątrzpartyjnej, sytuacji produkcyjnej i w ogóle gospodarczej, z problematyką stosunków międzyludzkich, ideowo-wychowawczą pracą i osobistym rozwojem członków organizacji.

ROZMOWY pomagają nam również znaleźć odpowiedzi na pytanie, czy — w tej lub innej organizacji — nie ujawniają się czasem dysproporcje w działalności par-



Najważniejsze — gorący wsad

Zielone światło dla Zgniatacza! Zgniatacz musi mieć gorący wsad! W ślad za tym hasłem, szeroko rozbrzmiewającym w Stalowni, wchodzi na teren striperowni. Tutaj rolę gospodarza pełni wobec mnie mistrz zmianowy ALBIN WOŁOCH, którego nazwisko nieraz już pojawiało się na naszych łamach. O cóż chodzi? W największym skrócie można to ująć tak: jesteśmy w końcowym etapie produkcji Stalowni. Tutaj dostarczane są przez pracowników Transportu Kolejowego wózki z hali rozlewniczej, zapelnione odlanymi formami. W striperowni ściąga się wlewnice z wytopu i następnie transportuje wlewnice już bez form do Zgniatacza. W całej tej operacji, trwającej o wiele dłużej, niż napisanie tych kilku zdań, należy zachować właściwą temperaturę wlewków, sięgającą od 850 do 1050 stopni. To właśnie jest gorący wsad, na który czeka Zgniatacz, tym bardziej teraz, w okresie nadrabiania zaległości wywołanych awarią w czerwcu.

PRZED WSZYSTKIM DOBRA ORGANIZACJA PRACY

Dobry wsad, utrzymany we właściwej temperaturze, warunkuje wyjście z impasu przez wielki wydział walcowniczy. Stąd w pełni staje się zrozumiałe głośnie w tych dniach w Stalowni hasło: gorący wsad dla Zgniatacza! Od czego tu w Stalowni zależy jego pełna realizacja? Przede wszystkim od dobrej organi-

zacji pracy. W hali rozlewniczej decyduje szybkość odlania wytopu i zgłoszenia go striperowni do zabrania. Jeśli mistrz przetrzyma wytop, trudno potem nadrobić stratę czasu i temperatury.

— Będziemy nadal skracać czas dostarczania wlewków ze striperowni do Zgniatacza — mówią ludzie ze stripera. Jak? Przez nowe usprawnienia organizacyjne i pełną mobilizację załogi, przez bieżącą analizę dostaw gorącego wsadu na striperze i dalsze usprawnienia technologiczne, które już są częściowo wprowadzane.

DZIS ONI SĄ NAJLEPSI

Na marginesie rozmów o sposobach zagwarantowania jak najlepszego wsadu dla Zgniatacza warto nadmienić, iż kierownictwo hut, kładąc szczególny nacisk na jakość wsadu dla Zgniatacza, ustaliło dodatkowe zasady premiowania za gorący wsad, za sprawne i dobre zaopatrywanie tego wydziału, borykającego się jeszcze z poważnymi trudnościami. Ta nowa zachęta na pewno nie pozostanie bez wpływu na osiągnięcie maksymalnie dobrej współpracy Stalowni z wydziałem walcowniczym.

Wyteżona walka o dobry, gorący wsad trwa. Produkuje w niej posiadająca złotą dziankę brygada BPS mistrza A. Wołocha, z wyróżniającymi się L. Michalskim, hakownym na striperze, Z. Tadłą, suwnicowym i M. Kupcem, także pracującym na suwnicy. W ostatnich dniach zaznacza się dobra praca na zmianie A mistrza E. Richtera; hakowego T. Grochalskiego, suwnicowego H. Romanika i S. Czarnika. Im to także można przypisać przyspieszenie dostawy (Dalszy ciąg na str. 3)

Postulaty wyborców w załatwianiu

W poprzedniej kampanii wyborczej do Rad i Sejmu dawno już za nami, ale pozostały z niej liczne postulaty zgłaszane przez wyborców na spotkaniach z kandydatami na radnych i posłów. Okazuje się, iż nawet okres letni nie przyniósł przerwy w ich rozpatrywaniu i załatwianiu. Wszystkie postulaty zostały ujęte w ewidencji i podzielone, według zakresu, między właściwe Rady Narodowe oraz instytucje.

W Nowej Hucie wiele postulatów dotyczyło komunikacji, problemów z zakresu gospodarki komunalnej oraz handlu i dlatego sporo z nich musiało zostać przekazanych do załatwienia Radzie m. Krakowa. Dla przykładu: znalazły się tam postulaty dotyczące przedłużenia kursu tramwaju nr 10 z Ronda na Wieżystej do Cementowni, oświetlenia ulic w naszej

dzielnicy, zaopatrzenia sklepów i in. We wrześniu br. zostanie przedłożony projekt planu realizacji tych postulatów na sesji Rady m. Krakowa. Obejmie on zarówno wnioski z poprzedniej kampanii wyborczej, które nie mogły z różnych przyczyn wejść w życie wcześniej i nowe, z ostatniej wielkiej dyskusji przedwyborczej.

Oczywiście, przygotowanie takiego planu wymaga obecnie sporej pracy. A przede wszystkim posegregowania przeszło 3 tys. postulatów zgłoszonych Radzie m. Krakowa z terenu całego miasta i ustalenia, które z nich są realne i słuszne, wyjaśnienia niejasno sformułowanych, wreszcie zbadania możliwości wykonania postulatów celowych i mających znaczenie dla poprawy warunków życia w naszym mieście, łącznie z Nową Hutą.

lk

Z egzekutywy KF

Własność społeczna — własnością nas wszystkich

Kiedy mówimy o nowym społeczeństwie wychowującym się w duchu moralności socjalistycznej, najczęściej mierzymy jego poziom podstawowym kryterium, jakim jest stosunek do mienia społecznego. Nie podlega bowiem dyskusji, że w społeczeństwie socjalistycznym poszanowanie własności społecznej i głęboka o nią troska jest nie tylko cnotą ale zasadniczym obowiązkiem obywatelskim. Dlatego na straży wspólnego dobra, jakim jest własność społeczna, muszą stać wszyscy świadomi obywatele, strzegąc przed zakusami nieuczciwymi, aspołecznych lub wręcz przestępczych elementów, jakie niestety istnieją jeszcze w naszym społeczeństwie. Szczególnie w tym względzie obowiązkiem ciążącym na członkach partii i organizacjach partyjnych — zarówno w działalności profilaktycznej, jak i w wykrywaniu i likwidowaniu źródeł, z których rodzą się przestępstwa.

Przestępczość gospodarczą w kombinacie było poświęcone ostatnie posiedzenie egzekutywy Komitetu Fabrycznego z udziałem komendanta MO Dzielnicy Nowa Huta majora Józefa Droida i przedstawicieli Prokuratury Powiatowej prokuratora mgr M. Gackowej.

Podstawą do wszechstronnej dyskusji nad tym tak ważnym dla kombinatu problemem był materiał przedstawiony przez Ośrodek Organizacji i Kontroli obrazujący liczbę i rodzaje przestępstw gospodarczych, dokonanych i ujawnionych w Hucie im. Lenina w roku 1964 i 1965. Poczynając od drobnych kradzieży, wykrywanych przy bramach kombinatu w trakcie dorywczych kontroli przez Straż Przemysłową, poprzez poważne przywłaszczenia majątku hut — do najbardziej licznych i przynoszących największe szkody przestępstw marnotrawstwa i niegospodarności pojedynczych ludzi lub całych komórek organizacyjnych.

Rejestr tych spraw jest wystarczająco długi, aby wywołać odpowiedni sygnał

alarmowy, że niestety na tym odcinku źle się dzieje i że trzeba szukać zdecydowanych i skutecznych środków, które położy kres przestępczym praktykom niektórych członków załogi kombinatu.

W oparciu o przedstawione fakty zabierający w dyskusji głos towarzysze obnażali z całą ostrością przyczyny takiego stanu rzeczy wykazując, iż w hucie istnieje wiele nieprawidłowości i okazji, które zachęcają do wyciągania ręki po dobro społeczne lub do lekceważenia jego wartości i dopuszczania do jego marnotrawstwa. „Huta jest otwarta ze wszystkich stron” stwierdza towarzysze M. Najduchowski — „a tym samym narażona na afery gospodarcze i kradzieże”.

„Spójrzmy na działalność inwestycyjną przedsiębiorstwa budowlano-montażowego — która ani na krok nie posunęła się naprzód od stawiania pierwszych obiektów na budowie — to samo marnotrawstwo materiałów, sprzętu i urządzeń”. Ten bałagan podkreślał tow. poseł Kuraś. A przecież już za nami jest dawno etap budowania za wszelką cenę. Trzeba więc ostro się temu przeciwstawić. Trzeba w zakładzie wytworzyć klimat walki z tego rodzaju przejawami. I dlatego konieczną jest rzeczca powołanie przy Komitecie Fabrycznym Komisji Bezpieczeństwa, która będzie partyjnie czuwać nad właściwym organizowaniem walki z przestępczością gospodarczą w jej wszelkich przejawach.

O drobnych kradzieżach i jej przyczynach mówił tow. Jan Stefanik, ich źródła dopatrując się między innymi w nieprawidłowym zaopatrzeniu naszego rynku w niektóre materiały niezbędne w życiu codziennym, a których jest pełno w kombinacie, często marnujących się w magazynach lub na złomie. Od szeregu lat postuluje się otwarcie sklepu z takimi drobiazgami, gdzie można będzie nabyć potrzebny kawałek blachy, żelaza, śrubki lub drutu i w ten sposób zlikwiduje się pokaźna ilość przestępstw drobnych, a jednak dokuczliwych i stano-

wiących potencjalną zachętą do uprawiania dalszego procederu.

Problem profilaktyki i wychowania przewija się we wszystkich wystąpieniach towarzyszy. Zbyt mało pietuje się się złośliwie mienia społecznego, którzy czasem w oczach bliźnich wyrastają na cwaniaków i kombinatorów a nie zawsze szkodników i przestępców. Na pewne sprawy patrzy się tolerancyjnie. Prześstępstwo popełnione w jednym przedsiębiorstwie nie stanowi przeszkody w uzyskaniu stanowiska w innym, często intratniejszego i odpowiedziałniejszego niż poprzednie.

O niektórych sprawach, aferach czy nadużyciach pracowników dowiadują się z krąjących plotek; właściwa informacja na naradach roboczych, zebraniach oraz w prasie zakładowej skutecznie może przeciwdziałać i uczyłać na przejawy przestępczej działalności.

Podsumowując dyskusję pierwszy sekretarz KF tow. Tadeusz Wachowski stwierdził, że w oparciu o dyskusję i materiały jakie posiada Komitet Fabryczny, zostanie opracowany program działania dla całej hut, jej organizacji społecznych, Rady Robotniczej i kierownictwa gospodarczego, który stanie się podstawą długofalowej pracy Komitetu Fabrycznego i Komitetów Zakładowych, pracy wychowawczej, zapobiegawczej, której celem będzie likwidacja poważnego zła społecznego, jakim jest przestępczość gospodarcza.

Nie sposób przytoczyć tu wszystkich wypowiedzi, a zabierali głos zarówno członkowie egzekutywy jak i zaproszeni goście. Wszyscy oni stwierdzili konieczność znalezienia najlepszych środków zabezpieczających mienie przed kradzieżą i metod wychowawczych skutecznie kształtujących postawę społeczną załogi.

WL. SADOWSKI

Jak pracuje pion DE

Co zmieniło się na lepsze w działalności komórek wychodzących w skład pionu Dyrekcji Ekonomicznej HiL, jak ocenić ich pracę na przestrzeni ostatniego roku? Tej sprawie zostało poświęcone ostatnie odbyte posiedzenie egzekutywy KZ przy Dyrekcji Naczelnej HiL, pod przewodnictwem I sekretarza tow. K. Szpejdy.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez dyrektora pionu DE tow. W. Künstera, pion ten obejmuje 253 etaty. W zasadzie zakres działalności komórek statowych i ruchowych nie uległ zmianie. W dziale planowania można zanotować zwiększenie operatywności, a poprawa w wyprzedzeniu każdego kwartału zaznacza się coraz wyraźniej. Jednak na wyniki tego wydziału rzutuje nie zawsze terminowa korektura jednostek wewnętrznych, a także hali maszyn. Nadal z trudnościami kadrowymi walczą zespoły badań ekonomicznych z powodu wysokich wymogów kwalifikacyjnych.

Wyraźnie zaznacza się zwiększenie operatywności działu finansowego pracującego wzorowo. W ostatnim roku poprawiła się praca zespołu likwidacji faktur — co szczególnie podkreślił dyrektor pionu. Dłuższy czas bolączką tego działu był transport pieniędzy, lecz i ona została usunięta. Należący do pionu DE Ośrodek Informacyjno-Prasowy również nie zmienił zakresu działania, opierając się w pierwszym rzędzie na wydawaniu gazet. Najlepsze pozycje stanowią radiowęzły, borykający się z

trudnościami natury technicznej i propagandy przemysłowej, napotykać na trudności w znalezieniu odpowiedniego wykonawcy. Odnosnie Biura Prawnego, zarówno dyrektor pionu, jak inni dyskutanci podkreślali konieczność poszerzenia jego oddziaływania przez doraźne udzielanie porad prawnych kierownikom wydziałów i analizowanie przyczyn powstawania sporów.

Szeroką pozytywną zmianą można ostatnio zauważyć w działalności Działu Zaopatrzenia. Należy do nich wyrażnie zaznaczyć się stabilizacja pracy. Poważnym utrudnieniem dla AZ jest oddalenie jego pomieszczeń od komórek ściśle współpracujących z zaopatrzeniem, co powoduje wdrożki po kombinacie zarówno klientów z zewnątrz, jak i samych pracowników HiL.

W Wydziale Magazynów znacznie poprawiła się praca. Nadal jeszcze słabymi wynikami legitymuje się komórka odbiorów; powinny się one poprawić po uregulowaniu sprawy magazynu żelaza i uruchomieniu nowej Tlenowni.

Wnioski wyciągnięte z oceny rocznej, dokonanej na posiedzeniu egzekutywy KZ, można ująć następująco: należy podjąć maksymalne wysiłki dla poprawienia warunków pracy AZ; powstaje konieczność zwiększenia komórki gospodarki materiałowej i podporządkowania jej bezpośrednio dyrekcji; nieodzowne staje się zmechanizowanie niektórych prac, usprawnienie obiegu poczty i dokumentacji oraz utworzenie hali maszyn dla potrzeb pionu DE; należy zweryfikować stanowiska ekonomistów, a także wydać taryfikator kwalifikacyjny i doprowadzić do realizacji zamierzenia z zakresu propagandy wizualnej w centrum administracyjnym HiL.

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KZ tow. K. Szpejda zbilansował wyniki minionego roku w pionie DE, oceniając je jako w pełni zadowalające. Dobrze układała się także współpraca dyrekcji z organizacjami masowymi, tj. organizacją partyjną, Radą Oddziałową i in.

lk.

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIŁ DO 7 BM. WŁAŒNIE

	proc. planu
Zakład Mater. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	100
dolomit	97
wapno	98
Zakład Koksochemiczny	
koks ogólny	100
koks wielkop.	100
smoła	102
benzol	94
siarczan amonu	104
aglomeracja	102
Wielkie Piece	99
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	83
żużel pumekowy	105
Stalownia	106
Wydz. Walcowni Wstępne	
kejska prod. surowa	103
kejska prod. gotowa	104
kejsy prod. surowa	120
kejsy prod. gotowa	112
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	107
prod. gotowa	102
Walcownia Zimna Blach	
blachna czarna surowa	85
blachna czarna gotowa	100
blachna ocynkowana	106
produkcja gotowa	107
blachna ocyn. ognioowo	102
produkcja gotowa	120
blachna ocyn. elektrolit.	78
produkcja gotowa	30
blachna transformator.	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. surowa	113
rury prod. gotowa	107
profile giete	45
Walcownia Drobna	
profile drobne	116
produkcja gotowa	103
drut prod. surowa	75
produkcja gotowa	88
Wydział W-1	
produkcja ogólna	84
stal elektr. surowa	85
odlew staliwne	73
Wydział W-3	
produkcja ogólna	85
wyroby kute	100
odkalki swob. kute	100
konstrukcje stal.	94
Silownia	104

Tydzień lipca mamy poza sobą. Jak wygląda sytuacja produkcyjna w hucie? Jak z powyższej tabeli wynika, dobrze spisyuje się Stalownia, która ma za 7 dni miesiąca już 2977 ton stali ponad plan. Dobrze również pracuje Aglomeracja, wykazująca się nadwyżką aglomeratu w ilości 1621 ton. Nadrabia pomyślnie poważne zaległości Walcownia Zgniatacz, legitymująca się w pierwszym tygodniu lipca ponadplanową produkcją: 1988 ton kejsik i 1243 tony kejsów. Miejmy nadzieję, że wypróbowana załoga Walcowni Wstępnych w szybkim czasie uzyska sukces w „pogoni za straconym czasem”. Dość rytmicznie pracuje Walcownia Gorąca Blach oraz Walcownia Zimna. Jak zwykle, wysoka nadwyżka legitymuje się Silownia.

gorzej niestety wygląda sytuacja produkcyjna w Wydziale Przerobu Żużla (niedobór żużla granulowanego — 3024 tony), w Wydziale Rur Zgrzewanych (brak do planu 199 ton profili gietych), w Walcowni Drobnej i Drutu (1371 ton drutu poniżej planu). Reszta wydziałów na średnim poziomie. Zobaczymy za tydzień, jak ukształtuje się praca hut, zwłaszcza w wydziałach podstawowych. (dr)

HPR-owcy — W CZŁOŁWCE!

(Dokończenie ze str. 1)

monogramu obejmującego 168 roboczogodzin — ustalono na 7 rano 12 lipca.

Jednakże już w czwartym dniu prac — jak twierdzi z-ca kier. Wydz. Piec, inż. J. DUDA — można zauważyć tak znaczny postęp robót i entuzjazm HPR-owców, którym „roboty pali się w rękach”, że przekazanie pieca zalodze Stalowni nastąpi nie tylko o cztery godziny wcześniej — jak przewidywało wczorajsze, ale nastąpi „skrócenie, skrócenia” czasu remontu.

Na szczególne wyróżnienie — choć splendor spływa na całą doborową załogę HPR — zasługują: inicjator zobowiązania kier. zmian B. inż. M. KRZESAJ i kierownicy pozostałych zmian A i C — inż. J. ZIELIŃSKI i J. ZAWARTKA oraz mistrzowie M. CZUBROWSKI i J. KOTYRBA.

„Koniec uwieczny dzieło” w noc z soboty na niedzielę. Zakonczenie remontu marta nr 10 przypadnie w udziale zmianie C. Życzymy powodzenia! Trzymamy za Was kciuki!

Zmiana kursów autobusu pośpiesznego i linii tramwajowych

Z powodu kapitalnego remontu ulicy Lubicz — w czasie od 12 lipca do 25 sierpnia br. linie tramwajowe 2, 3, 4, 10, 11, 12, i 17 oraz linia autobusu pośpiesznego przebiegać będą zmienionymi trasami. I tak:

linia 2 i 10 od Poczty Głównej przez ul. Bohaterów Stalingradu, Dietla, Grzegorzeczkę, Powstańców Warszawy do Ronda (2 dalej aż do Cmentarza Rakowickiego), linia 3 od Dworca Głównego ul. Westerplatte, Bohaterów Stalingradu, Dajwór do ul. Wawrzynca, linia 4 od Poczty Głównej podobnie jak 10-tka i dalej do Huty im. Lenina, linia 11 od ul. Bohaterów Stalingradu przez Dietla, Grzegorzeczkę, Rondo i Modrzewskiego do Cmentarza Rakowickiego, linie 12 i 17 będą z Bronowic i Małych Błoni do Plant i linia 12 od Teatru Rozmaitości przez Basztową, Dworzec Główny, Westerplatte, kolo Poczty Głównej, Filharmonii i z powrotem do Bronowic, a 17 od Uniwersytetu w kierunku Filharmonii, Franciszkańska, kolo Poczty Głównej, Dworca Gl., Basztową i z powrotem na Małe Błonie. Autobus pośpieszny kursować będzie od ulicy Westerplatte przez ul. Kopernika, Strzelecką z przystankami przy ul. Lubicz u wyłotu Strzeleckiej.

W związku ze śmiercią w dniu 7 lipca 1965 r. w szpitalu po ciężkim wypadku drogowym tow. JANA DWORAKA — ślusarza u. ruchu, długoletniego, ofiarnego pracownika Zakładu Materiałów Ogniotrwałych HiL, zasłużonego racjonalizatora, serdecznie wyraży współczucia tą drogą składają żonie, dzieciom i rodzinie zmarłego

Kierownictwo, pracownicy i organizacje polityczno-społeczne Zakładu Materiałów Ogniotrwałych HiL

W Walcowni Zgniatacz

gospodarność praca wychowawcza

Nie będzie przesady, iż ostateczne zebranie Komitetu Zakładowego PZPR w Zgniataczu stanowi początek przemiany w życiu tej organizacji partyjnej. Omówiono bowiem na nim szereg ważnych zagadnień, szukając nowych dróg działania. Poruszona problematyka mogła być szeroko naświetlona, wobec udziału w zebraniu I sekretarza KF PZPR w hucie tow. T. Wachowskiego, instruktora Wydz. Ekonomicznego KW PZPR tow. P. Bojki i I sekretarza KZ TM tow. E. Cisowskiego. W pierwszej części narady KZ, została obszernie omówiona obecna sytuacja produkcyjna w Zgniataczu. Przedstawił ją pełniący obowiązki kierownika wydziału inż. H. Holota, w oparciu o wskaźniki uzyskane w I półroczu br. i w nawiązaniu do perspektyw lipca.

Jak wiadomo, plan produkcyjny w Zgniataczu nie został wykonany w pierwszych sześciu miesiącach br., niedobór w produkcji gotowej wyniósł 30 tys. ton. Przyczyny? Niewłaściwa praca Zgniataczy w wydziałach towarzyszących w maju (niedobór 8 tys. ton) i czerwcową awarię (dalsze 26 tys. ton niedoboru, z czego 4 zdołano nadrobić przed końcem czerwca). W parze z narastającym niedoborem szło niedotrzymanie szeregu wskaźników, np. wykorzystanie czasu kalendarzowego ukształtowało się łącznie w obu kwartałach I półroczu na poziomie 81,5 proc.

Perspektywy na najbliższą przyszłość, szczególnie zaś na lipiec? Mobilizującym zadaniem dla załogi Zgniataczy jest nadrobienie w bm. przynajmniej 10 tys. ton zaległości, co wraz z planem miesięcznym powinno przynieść 203 tys. ton. Realne szanse wykonania tego obowiązku istnieją, ponieważ zawsze w miesiącach letnich plan jest niższy, niż w pozostałych. Nie bez wpływu na poprawę sytuacji w Zgniataczu w lipcu pozostaje także mobilizacja w Stalowni, mająca na celu sprawne dostarczanie gorącego wsadu i ustalenie przez Dyрекcję HIL dodatkowych zasad wypłacania premii w striperowni za dobrze przygotowany wsad. W ramach mo-

bilizacji załogi Zgniataczy do nadrobienia zaległości w produkcji został opracowany program działania, mający na celu podciągnięcie słabszych zmian do poziomu najlepszej, którą obecnie jest zmiana C.

W dyskusji którą można określić, jako żarliwą i szczerą, wyszukiwano wszelkie istniejące jeszcze słabe strony w pracy wydziału, dążąc do ustalenia środków ich zlikwidowania. Jak wynikało z wypowiedzi szeregu dyskutantów, m. in. tow. tow. Padły i Gajosa, wąskim gardłem w produkcji Zgniataczy są piece węglowe i niezbyt sprawna praca ich załogi. Więcej uwagi i wysiłków

załoga tego wydziału hutniczego z ludźmi nie wykazującymi zrozurnienia tej konieczności trzeba się rozliczać, skoro nie da się kogoś przekonać słowem. Równocześnie należy wyróżniać pracowników dobrych ofiarnych, a takich Zgniatacz ma wielu, co wykazała ich postawa w trudnym okresie, bezpośrednio po awarii w czerwcu. Nie mogą powtarzać się błędy w organizacji pracy, jak np. na piecach węglowych, czym powinno natychmiast zająć się kierownictwo wydziału i jego organizacja partyjna. Czujność i skierowanie wysiłku na usunięcie słabych punktów w pracy wydziału jest w tej chwili naczelnym obowiąz-

usunięcie słabych punktów

Cel:

trzeba poświęcić wychowawczemu oddziaływaniu na ludzi, mniej, zdyscyplinowanych, w ich liczbie zaś na niektórych młodych pracowników. W wypadkach, gdy nie pomagają rozmowy przeprowadzane indywidualnie, nie można cofać się przed stosowaniem właściwych sankcji — jak to m. in. podkreślił tow. Z. Kuś. Postawa załogi wobec ludzi łamiących dyscyplinę pracy nie może być bierna. Dotkliwie daje się odczuć w tym wydziale brak części ziemnych nieraz nawet drobnych, na co zwrócił uwagę m. in. tow. A. Padło. Istotne zagadnienie poruszył również przew. Rady Zakładowej Zgniataczy tow. A. Burdak, podkreślając znaczenie zobowiązań, przy pomocy których można przyspieszyć zlikwidowanie niedoboru narosłego w I półroczu, a także konieczność kontrolowania realizacji i przestrzegania uchwał dotyczących bhp i dyscypliny pracy w wydziale.

Podsumowując tę część dyskusji, I sekretarz KF tow. T. Wachowski wysunął szereg wniosków, ważnych dla poprawy sytuacji produkcyjnej w Zgniataczu, rzutujszej nie tylko na wyniki całej huty, ale również szeregu zakładów przemysłowych w kraju. W tym aspekcie obowiązują pełna mobilizacja do wykonania nałożonych zadań całą

kałą całego aktywu wydziałowego; powinni teraz odebrać się naraz z grupowymi partyjnymi, związkowymi i organizacjami młodzieżowymi dla dalszego wzmocnienia mobilizacji w wydziale, wzmocnić działalność muszą sekretarze zmianowych organizacji. To ostatnie zagadnienie zostało poruszone jeszcze w drugiej części narady, poświęconej sprawom organizacyjnym. Jak się okazało, w organizacjach tej narodziło wiele problemów, wpływających w zasadniczy sposób na osłabienie jej pracy w ostatnim okresie. Można było to wnieść z wypowiedzi I sekretarza KZ tow. B. Morawskiego, sekretarza organizacyjnego KZ tow. J. Kubika, sekretarza propagandy tow. Lewandowskiego, tow. K. Baka, tow. H. Baka i in. Organizacja musi wyjść z marazmu, jeśli ma dobrze spełnić zadanie kierowania mobilizacją załogi w trudnym dla niej okresie.

Analizując poruszone problemy, I sekretarz KF tow. T. Wachowski wiele uwagi poświęcił opiece, jaką powinien odczuwać każdy członek partii ze strony sekretarza i grupowego. W jej braku mogą się kryć przyczyny małej aktywności. Niezwykle ważne jest właściwe przygotowanie zebrania organizacji, których tematyka powinna być podana do wiadomości o wiele wcześniej — dla jej przemyslenia, a następnie pełnego wypowiedzenia się na zebraniu i zgłoszenia uwag krytycznych. Ik.



Członkowie zmiany „A” inż. Jacka Zielińskiego. Oni przy czynili się do szybszego ukończenia remontu 8 martena, oni wspólnie z całą załogą Wydz. Piec. podjęli zobowiązanie skrócenia remontu martena nr 10 (piszemy o tym na str. 1).

Fot. S. GAWLIŃSKI

Nadrabiamy zaległości z czerwca

(Dokończenie ze str. 1)
już w tej sprawie szereg poleceń, a m. in.:

— wprowadzono premiovanie załogi na stanowiskach, od których uzależniona jest wysokość temperatury dostarczanych wlewów; dotyczy to pracowników Stalowni, Walcowni Zgniatacz i Transportu Kolejowego; — zobowiązano również szereg wydziałów pomocniczych jak i podstawowych, do udzielania — w różnej formie — maksymalnej pomocy Walcowni Zgniatacz.

• Czy są już jakieś pozytywne wyniki? Tak. Pierwsze dni miesiąca lipca przyniosły już pewne efekty w postaci zwiększonej ilości wsadu dla Walcowni Blach na Gorąco i Walcowni Drobnej.

• Perspektywy wykonania planowych zadań w lipcu i w III kwartale br.? Plan lipca, jak i III kwartału w pozostałych wydziałach HIL nie jest specjalnie napięty. Korzystne dotąd warunki atmosferyczne powinny umożliwić przekroczenie planu zarówno w tym miesiącu, jak i w III kwartale, a tym samym wyrównać niedobory w tonażu

oraz w produkowanych asortymentach w miesiącu czerwcu.

• Czego oczekiwać należy od załogi, w okresie nadrobienia niedoborów z czerwca br.? W pierwszym rzędzie nasi pracownicy powinni dbać — i to jest zasadnicza sprawa — o pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej urządzeń, przy równoczesnej trosce o jak najlepszy ich stan. Pozwoli to maksymalnie zmniejszyć ilość nieplanowych przerw w ruchu.

Po drugie. W lipcu i sierp-

niu, co roku, zwiększa się absencja w pracy. Dlatego też wszystkie wydziałowe kolektywy muszą zwrócić szczególną uwagę na przestrzeganie dyscypliny zatrudnienia i pracy. Nieobecność w pracy winna się w tym czasie ograniczać do zaplanowanych ulopów.

W okresie III kwartału wzrasta zazwyczaj awaryjność urządzeń. Łączy się to ze zwiększoną temperaturą otoczenia, osłabieniem uwagi pracujących w trudnych warunkach ludzi, kiedy praca ich siły rzeczy staje się mniej wydajna. Stąd też na każdym stanowisku rotacyjnym, na wszystkich odłunkach, tak załoga jak i dozór — winny za tować szczególną czujność. (w)

Najważniejsze — gorący wsad

(Dokończenie ze str. 2)

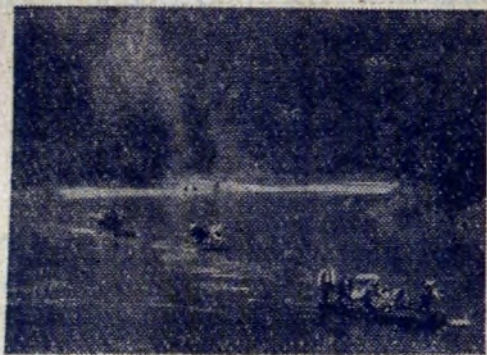
gorącego wsadu dla Zgniataczy. Z Wydz. Transportu Kolejowego wyróżnia się sprawnym współdziałaniem w striperowni zmiana dyżurnego W. Cygana. W hali rozlewniczej wiele wysiłków w jak najsprawniejsze zaopatrywanie Zgniataczy we wsad wkładają m. in. mistrz J. Kozik i J. Maćkowski.

Alert w Stalowni trwa. Kogo następnego będziemy mogli wymienić pod nagłówkiem „Oni dają najlepszy, gorący

wsad dla Zgniataczy”? O tym za tydzień.

I jeszcze jedna sprawa. Wycho-
dząc ze striperowni trudno ominąć pomieszczenie dispecera na striperze. Wygodne pomieszczenie z łącznością radiofoniczną i telefoniczną. Ostatecznie nie byłoby tu nic zaskakującego, gdyby nie fakt, iż urządzenia te nie są do dziś czynne. Wskutek usterek nie zostały dotąd przejęte do użytkowania. Tak więc na striperze dotkliwie odczuwa się brak łączności (tylko jeden telefon). A chodzi przecież o maksymalne usprawnienie pracy w striperowni. Stąd apel do inwestycji huty: pomóżcie!
I. KOZ.

Z hutniczego rajdu



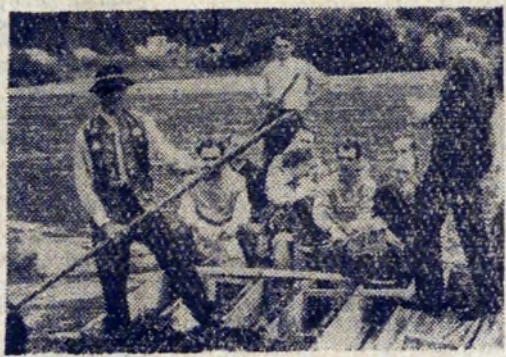
Nawet deszcz nie zdołał zniwelować uroku spływ Przełomem Pienińskim.

Już po raz trzeci rzesza hutników przemierzyła uroczyste szlaki pienińskie w ramach Ogólnopolskiego Rajdu „Hutników Pieniny 1965”. W tym roku liczba uczestników powiększyła się do 754, z czego 372 reprezentowało Hute im. Lenina. Najliczniejszą grupę zdobyła sobie dyscyplina turystyki górskiej, bo startowało w niej aż 514 turystów.

Temu, kto raz ujrzał Pieniny, nie trzeba zachwalać ich piękna. Niezawodnie powróci tu znowu, by rozkoszować się niespotykanym gdzie indziej swoistym pięknem krajobrazu i uchlaniać w zadymione płuca ożywcze wonie setek najsubtelniejszych zapachów rozlicznych gatunków pienińskiej flory. Niestety podobnie jak w ubiegłym roku rajdowcom towarzyszył tradycyjny deszcz, który nie zmniejszając jednak w niczym rajdowego entuzjazmu turystów. Wieść, że oni doskonale z wieloletniego doświadczenia, że różne przykre niespodzianki na trasie po pewnym czasie wspominają się najmilej.

Dobra i sprawna, zapięta niemalże na ostatni guzik organizacja rajdu zapewniła mu pełny sukces wbrew złośliwościom kapryśnej aury. Najokazalej prezentowała się grupa motorowców w liczbie 164, startująca na 90 pojazdach. Dużym zdyscyplinowaniem odznaczała się także niewielka drużyna kolarzy. Niezapomniane wrażenia pozostały rajdowcom z uroczego bivaku w Sromowcach Niżnych. Ten prześliczny zakątek, uka-

zający się oczom przybysza niby obraz telewizyjny z krainy Disneylandu ma urok niezwykły. Trudno wyobrazić sobie czy wznosić coś bardziej urzekającego nad widok wznoszącego się dumnie z nad urwistego zbocza — niczym zaczarowany zamek z basznią — nowego schroniska PTTK Huty im. Lenina. Wewnątrz wita nas nowoczesny luksus, którego nigdy nie spodziewalibyśmy się spotkać w tak dzikim otoczeniu. Wrażenie potęguje się nocą, kiedy liczne jego okna rozświetla światłem elektrycznym. Jest to coś niezwykłego w tej dzikiej scenerii jasnolich, skalistych szczytów i ciemnych, lesistych zboczy. Na tym przebiegłym tle tysiącem złotych iskier wytrysnęło w górę wielkie ognisko, w kręgu którego poszczególnie drużyny popisywały się przygotowanym na rajd repertuarem. Były więc pieśni specjalnie na tę okazję skomponowane, wesołe skecze, monologi. Aż do północy turyści wraz z miejscową ludnością bawili się wesoło przy ognisku, prowadzonym przez niezawo-



Część rajdowców idąc za przykładem organizatorów zakończyła swą wędrowkę tradycyjnym spływem przez Przełom Dunajca.



Uśmiechnięte twarze organizatorów najlepiej świadczą o udanym rajdzie. Drugi od lewej — komandor rajdu Adolf Roman.

Pieniny 1965

dnego wodzireja TADEUSZA ADAMCZYKA. Zwołeni big-bitu tańczyli przy dźwiękach orkiestry zespołu „Ryszardów” Zakładowego Domu Kultury HIL. Organizatorzy sprawnie rozdzielili noclegi w schronisku, pod namiotami, bądź też u górali na sianie, także komandor rajdu ADOLF ROMAN powołując się na możliwości niedociągnięć organizacyjnych w swym serdecznym i dowcipnym zagajeniu okazał zbyt dużo skromności.

Na słowa pochwały zasłużyła sobie drużyna z kopalni im. Komuny Paryskiej z Jaworzna, która nie zważając na trudny wędrowni znalazła czas na prace społeczne, organizując m. in. w Studzionkach spotkanie przy ognisku z mieszkańcami tej miejscowości. Wzorowo prowadziła ona także dziennik rajdowy, ciekawie opisując w nim swoje wrażenia z trasy. Rywalizując o zdobycie pierwszego miejsca w punktacji znaczna ilość uczestników Rajdu Hutników mimo, że miała zarezerwowane miejsca w schronisku, nie zważając na deszcz spała w namiotach. Humorystycznym epizodem było rozbiście namiotu na klepsku w stodole.

Po wzmocnieniu sił pożywna arachidówka z

polowego kotła oczekującego na rajdowców na mecie w Szczawnicy odbyło się uroczyste zakończenie masowej imprezy hutników. Uczestniczyli w nim członek prezydium Zarządu Głównego PTTK ANTONI DAŁKOWSKI, pełniący funkcję przewodniczącego komisji organizacyjnej Rajdu Hutników, wiceprezes Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie ADAM ALBERTI, przewodniczący Powiatowego KKFT w Nowym Targu JAN JAGŁA, przewodniczący Okręgowej Komisji Górskiej FRANCISZEK CEDROWSKI i przewodniczący Okręgowej Komisji Turystyki Motorowej M. GABRYS. Po przemówieniu wygłoszonym przez A. Romana najlepsze drużyny otrzymały dyplomy i nagrody w postaci sprzętu turystycznego i wydawnictw książkowych.

W dyscyplinie turystyki górskiej nagrodzono 16 drużyn. I miejsce otrzymała drużyna nr. 25 z Kopalni Komuny Paryskiej z Jaworzna, II miejsce drużyna nr. 84 z HIL z wydziałów W-41 i ZMO, III miejsce drużyna 28 z Zakładów Chemicznych Oświęcim. Po za tym wyróżniono za najliczniejszy udział w rajdzie koło PTTK Huty Zabrze oraz najmłodszego uczestnika 7 letniego Leszka Dybałę, który dorównując kroku starszym, przemierzył 3-dniową trasę z Rytra do Szczawnicy.

W dyscyplinie turystyki wędrowni nizinnej na I miejscu uplasowała się drużyna ZHP nr. 38 z Limanowej, a na II drużyna Oddziału PTTK Gorce. Najlepszą drużyną motorową okazał się zespół Klubu Motorowego PTTK przy HIL, a drużyną kolarską Klub Sportowy Start z Bielska.

Wiele wysiłku i trudu w organizację tej pięknej imprezy hutników włożyli doświadczeni działacze ruchu turystycznego z naszej huty A. DAŁKOWSKI, A. ROMAN, Z. PODERMAŃSKI, CZ. GIERULSKI, A. KOWALIK, M. OKONOWICZ, F. MAJCHER, E. KLAMARA, P. GONDZIK, H. HARTWICH, B. WALIGORSKI, J. SKAŁA, W. ZAJAC, J. LOREK, M. DUDEK, L. NOWOSAD. W imieniu licznych uczestników, którzy wymieśli wiele miłych i niezapomnianych wrażeń z pięknych tras rajdu — organizatorom składamy serdeczne podziękowania za ich bezinteresowną pracę społeczną.

Tekst i zdjęcia
B. DZIEKAN

Eksperymentalna brygada HPR zdała egzamin

W lutym 1962 roku powstała jako pierwsza w całym wielkim przedsiębiorstwie — brygada elektryków w OR HPR przy HIL. Była to więc brygada eksperymentalna w Hucie im. Lenina. Zaczynała od robót najprostszych, od instalacji elektrycznej, czy naprawy światła.

Z biegiem czasu ludzie dochodzili do lepszej wprawy. Podejmowali nowe, bardziej odpowiedzialne i skomplikowane prace. Nie było to takie proste. Nie każdemu prac przy remontach odpowiadało. Jest brudna i ciężka, a terminy remontów muszą być dotrzymywane. Zwłaszcza się o parę dniach z pracy, szukając lejszej i wygodniejszej. Na stan brygady elektrycznej w chwili obecnej 140 przyjęto i zwolniono 180 pracowników. Nie rokowało to dobrej pracy, przy takiej fluktuacji. Ludzie, którzy przybyli później, musieli zapoznać się z warunkami pracy. Z tych którzy są od samego początku pozostało niewielu — brygadziści Bogdański i bryg. Błaszczewicz.

Dzisiaj członkowie brygady elektrycznej HPR mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w swojej pracy. Wykonali kapitalne remonty suwnic w Zgniataczu, mosty przeładunkowe na wielkim piecu i Koksołni oraz suwnice rozlewnicze (w rekordowym czasie) w Stalowni.

Do pracy przybyli ludzie całkiem surowi i tu zdobyli zawód elektromontera, np. Eugeniusz Raczyński, Bolesław Paździora, czy Półtorak. W okresie istnienia brygady elektrycznej przeprowadzono kursy szkoleniowe, na których wielu robotników zdobyło tytuły robotników kwalifikowanego i majstra.

Są brygady, które wyróżniają się szczególnie. Do nich należą zespoły Stanisława Kowalskiego, Władysława Kalinowskiego, Eugeniusza Natkańca i Franciszka Mentla.

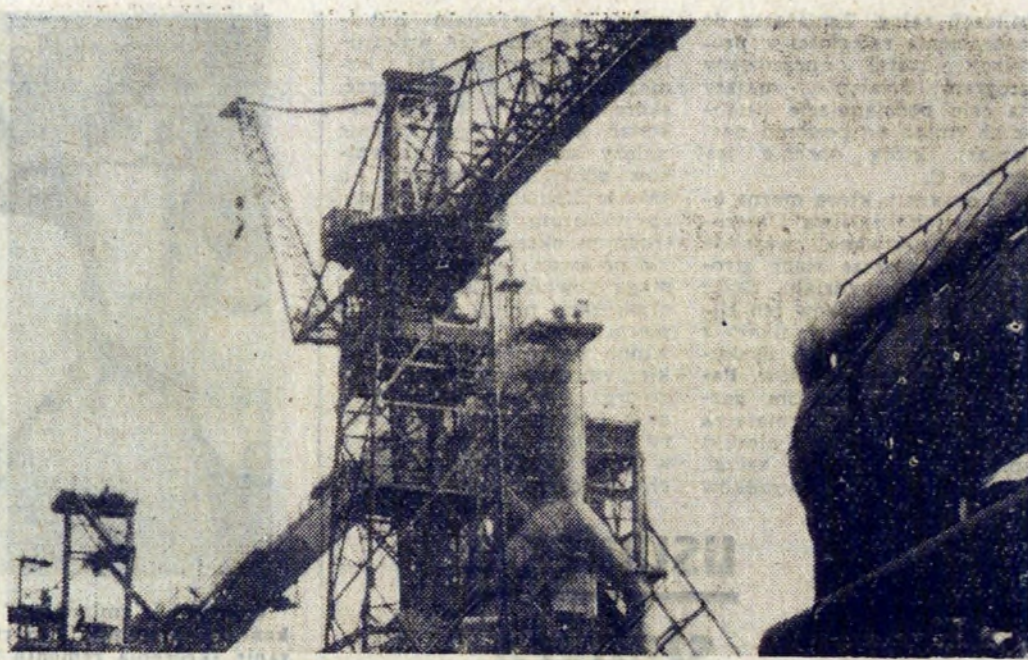
Nie boją się żadnej pracy, wykonują ją ku zadowoleniu

Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorem w szpitalu może uratować życie ludzkie.

użytkownika. Czas zrobił swoje. Ludzie nauczyli się pracować pod fachowym okiem kierowników brygad Mieczysława Zaka i mistrza S. Kowalskiego, którzy czuwają nad całością brygady elektrycznej. Majstrowie, jak Emil Tarsa i Mieczysław Zak swoim doświadczeniem w długoletniej pracy przy remontach pomagają fachową radą robotnikom, czuwają też nad bezpieczeństwem pracy i doskonalą nowo wstępujących.

Nie brakuje też w brygadzie wyróżniających się robotników, jak np. Bolesław Piskorski, czy Jan Rogula. Po skończonej pracy, z narzędziami w torbach na ramieniu, wsmoleni wracają z namiemchem do baraku...

SZCZEPAN BRZEZIŃSKI



Fragment Wydziału Wielkopile cewogó.

Fot. B. DZIEKAN

Czy warto pracować nad wnioskami bhp-owskimi?

OD REDAKCJI

Oto jeszcze jeden dowód, iż problemy racjonalizatorskie budzą w naszej hucie żywy odzew. Poruszając je na naszych łamach pragniemy doszukać się także wszelkich hamulców w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Zamieszczamy dziś wypowiedź związaną z artykułem o tematyce racjonalizatorskiej zamieszczonym w nrze 25 GNH.

W związku z artykułem pt. „Pomyślnie rozwija się ruch racjonalizatorski w Zakładzie Koksochemicznym, ale...” i poruszoną w nim zagadnienie specjalnej zachęty (finansowej) do składania projektów racjonalizatorskich z zakresu bhp, jako członek Rady Wynalazców przy Urzędzie Patentowym PRL uważam za swój obowiązek wyrazić poruszone zagadnienie.

Nowe prawo wynalazcze i wydane na jego podstawie uchwała Rady Ministrów nr 74 z dn. 5. II. 1963 specjalnie przywileje daje projektom z zakresu bhp, ustalając najniższą stawkę za projekty bhp 400 zł, podczas gdy za inne projekty najwyższe wynagrodzenie wynosi 200 zł (§ 69, 2).

Górna granica za projekty bhp ustalona została na 20.000 zł. Przyznawanie zbyt niskich wynagrodzeń za projekty racjonalizatorskie z dziedziny bhp powstaje stąd, iż huta

nie ma dotychczas ustalonych kryteriów przyznawania wynagrodzeń za projekty bhp w zależności od stopnia poprawy

wy stanu bezpieczeństwa pracy na poszczególnych odcinkach pracy. Obowiązek opracowania takich kryteriów nakłada na zakłady § 63, 2. URM nr 74.

Ponadto w przypadkach uzasadnionych wyższą wartością projektu racjonalizatorskiego z zakresu bhp, jednostka nadrzędna może podnieść wynagrodzenie twórcy

o 100 proc. (§ 64 URM). Z powyższego wyraźnie widać, że przepisy państwowe nie stanowią przeszkody w przyznawaniu wysokich wynagrodzeń za projekty racjonalizatorskie z dziedziny bhp, a jedyną przeszkodą jest brak opartych dla huty kryteriów ustalania wynagrodzeń za projekty bhp.

mgr inż. Albin Ksieniewicz

Osiągnięcia techniczne Mostostalowców

Ręczne dłuto do lamusa...

Na budowę kombinatu, który wówczas — w 1953 roku — był zaledwie zapowiedzią dzisiejszego „przedsiębiorstwa przedsiębiorstw”, zjeżdżały ekipy fotoreporterów i specjalistów zaintrygowanych nowością. Zastosowano tu mianowicie — dziś już rozpowszechnioną — metodę blokowego i wieloblokowego montażu konstrukcji i urządzeń. Było to wówczas największe wydarzenie techniczne na budowie kombinatu. Autorami tejże metody byli mostostalowcy, którzy otrzymali za jej opanowanie nagrodę państwową II stopnia w dziedzinie techniki. Wydarzeniem technicznym bez precedensu w polskim budownictwie — zanotowanym w kronikach budowy w tym samym mniej więcej czasie — było podnoszenie mostu przeładunkowego o wadze 1200 ton. Był on montowany na tzw. stendzie belek z potem w całości podniesiony do wysokości 35 m.

Nowością techniczną na skalę światową opatentowaną jako wynalazek — również pod firmą krakowskiego „Mostostalu” — było zastosowanie tzw. konstrukcji powłokowych do galerii nośnych. Ciężar galerii o konstrukcji powłokowej jest 4—8 razy mniejszy od galerii dotychczas stosowanej w budownictwie.

Przy budowie wielkiego pieca nr 4 Huty im. Lenina mostostalowcy zastosowali po raz pierwszy tzw. elektro-pneumatyczne żłobienie grani zamiast ręcznego dłutowania.

Przy konstrukcjach podlegających stałym i znacznym obciążeniom zastosowano przeswielanie spawów promieniami Rentgena, wprowadzono metalizację natryskową i pokrywanie konstrukcji powłoką z metali nierdzewnych, która zapewniła znacznie lepszą ich ochronę przed korozją. Dużym osiągnięciem technicznym było zastosowanie w 1963 r. montażu i spawania konstrukcji stalowych w stalowni konwertorowej ze stali o podwyższonej wytrzymałości.

Każdy rok, każda kolejna budowa przynosiła nowe osiągnięcia techniczne mostostalowcom, którzy własną pracą i inwencji zawdzięczają wiele większych lub mniejszych pomysłów technicznych i wynalazków, udoskonalających metody budowy i mon-

tażu. A to przynosi zawsze zarówno przyspieszenie budowy jak i jej potanie.

Cytowane tu sukcesy pracowników krakowskiego „Mostostalu” w opanowywaniu nowoczesnych metod budownictwa i montażu są tylko małym fragmentem tego, co zrobiono tu w okresie 13-letniej działalności przedsiębiorstwa zarówno na terenie budowy Huty im. Lenina jak i na terenie licznych innych budowli prowadzonych przez mostostalowców z Nowej Huty w całej południowej Polsce.

(n)

Przed urlopem

■ Przedsprzedaż biletów w Orbisie ■ Atrakcyjne wycieczki zagraniczne

Kierownictwo nowohuckiego „Orbisu” przypomina wszystkim mieszkańcom dzielnicy, wyjeżdżającym na urlop, iż w bież. roku dysponuje tylko miejscówkami na pociąg ekspresowy, które zakupić można na 30 dni przed terminem wyjazdu. Natomiast miejscówki do Gdyni i Szczecina należy wykupić w biurze rezerwacji miejsc na Dworcu Głównym.

W kasach „Orbisu” nabyć można bilety sypialne na 30 dni wcześniej, natomiast bilety PKS i kolejowe — 7 dni przed wyjazdem. Przedsprzedaż biletów PKS na dzień następnego odbywa się tylko do godz. 15, w pozostałych wypadkach — do godz. 17. Przy okazji przypominamy, iż „Orbis” w Nowej Hucie czynny jest codziennie w godz. od 10 do 17, w soboty — do 15. Kierownictwo placówki zwraca się z prośbą do wyjeżdżających, o wykupywanie biletów wcześniej, nie w ostatnim dniu, co powoduje długie kolejki przed kasami „Orbisu”.

W bież. roku „Orbis” organizuje szereg atrakcyjnych wycieczek zagranicznych. M. in. w dniach od 5 października do 14 grudnia br. urządzone będą 6-dniowe wycieczki pociągami do Budapesztu. Cena — 2520 zł. Ciekawe są również 6-dniowe wycieczki autokarem przez CSRS. We-

Rekordowe przyspieszenie remontu martena nr. 8

I oto mamy jeszcze jedną nazwę remontu — nietypowy. Nie średni, nie duży, ale właśnie nietypowy. Ale zacinamy od początku. Otóż piec martenski nr 8 w Stalowni miał być odtworzony do remontu średniego. Zwykle przeprowadza się go na marcach po 180 do 200 wytopach. Tymczasem piec nr 8 miał już 241 wytopów — dzięki dobrej pracy swojej załogi z I wytopiającami na czele: Bernardem Kowalkiem, S. Kasperczykiem, A. Kurczem i S. Borejczukiem. Właściwa eksploatacja pieca przez wszystkie cztery pracujące na nim zmiany pozwoliła osiągnąć więcej wytopów przed przewidzianym remontem. Ponadto piec był dobrze konserwowany, co z kolei było wynikiem starań III brygady oddziału konserwacji, pod kierownictwem inż. A. Karpala i mistrza W. Wojcieszaka oraz pozostałych brygad.

Ale nie tylko przedłużenie okresu przedremontowego warto zanotować na martenie nr 8. Jego stan pozwolił na zrezygnowanie z kosztownego i długotrwałego remontu średniego, obejmującego 98 godzin remontowych oraz 23 godz. grzania i na przeprowadzenie zamiast niego owego nietypowego remontu, zaplanowanego początkowo na 32 godz. (tak zw. remontu gorącego). W praktyce remont został skrócony do 28 godzin, co stanowi poważny sukces brygady piecowej OR HPR z inż. J. Talarkiem, z-cą kierownika brygady piecowej i mistrzami M. Czubrowskim, A. Rychterem i inż. Dudą na czele. Ofiarą pracy naszych HPR-owców tym bardziej zasługuje na wyróżnienie, że przebiegała w bardzo trudnych warunkach, przy wysokiej temperaturze. Dowiedli oni jeszcze raz, iż można na nich liczyć.

Przeprowadzony w ten sposób remont przyniósł poważną oszczędność. Remont średni kosztuje bowiem ok. 5 mln zł. Dokonany zamiast niego nietypowy remont na martenie nr 8 kosztował jedynie ok. 800 tys. zł. Tak więc dalszy przebieg prac remontowych i uzyskanie oszczędności są nowym, wspólnym sukcesem stalowników i służby remontowej z HPR. Serdecznie życzymy dalszych osiągnięć. (ik)

Mobilizacja musi trwać

Termin oddania Tlenowni do eksploatacji zobowiązuje

I dziś nie można podać do- brych wiadomości z rejonu budowy Tlenowni: termin wprowadzenia do rozruchu bloku tlenowego, przewidziany na 17 lipca, nie będzie dotrzymany. Nieukończony jeszcze montaż samego bloku trwać ma prawdopodobnie do 12 lipca, i wtedy dopiero będą mogły zacząć się próby szczelności, przewidziane na dwa do trzech tygodni. Uwaga, pracownicy „Energoaparatury”! Trzeba jak najszybciej zlikwidować opóźnienia robót przy instalacjach wewnętrznych i przy aparaturze kontrolno-pomiarowej. Około jeden miesiąc wynosi spóźnienie montażu na dmuchawie azotowej. Występują

spore trudności w regulowaniu armatury na urządzeniach bloku, które wymagają szeregu przeróbek.

W sprężalni powietrza ZRW nie zakończyło w terminie rurociągowy czepnych sprężarki. Ponadto nastąpiło zanieczyszczenie łożysk sprężarki olejem („Energomontaż”).

Wniosek? Trzeba ponownie apel do wykonawców o zapewnienie pełnego potencjału na zmianach, szczególnie popołudniowej i nocnej; jak można zaobserwować, szczególnie w nocy niewiele się dzieje na tej budowie, choć czas ucieka. Ostateczny termin przekazania Tlenowni w jesieni nie może być naruszony!

W-wa, KKSz Kraków, poznański Lech i Poczłowiec oraz AKS Chorzów.

Zakończone zostały rozgrywki kadry narodowej, w których brało udział dwóch zawodników sekcji szachowej KS Hutnik: Jerzy Kostro i startujący pierwszy raz w tego rodzaju rozgrywkach — Ryszard Gąsiorowski. Cdnieszli oni duży sukces, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że byli oni jedynymi uczestnikami zawodów, którzy równocześnie normalnie wykonywali swoje służbowe obowiązki. Pozostali —

mieli na czas rozgrywek ur-

lopy. W grupie krakowskiej, w której startowało ośmiu najlepszych szachistów Polski Południowej Jerzy Kostro zajął trzecie miejsce zdobywając 8,5 pkt, natomiast Ryszard Gąsiorowski 6—7 miejsce i 5 pkt.

Mistrz międzynarodowy Jacek Bednarski wrócił niedawno z Mariánských Lázní (Czechosłowacja), gdzie brał udział w silnie obsadzonym turnieju międzynarodowym. Jego wynik — 9—10 miejsce i 7 pkt. Jest wprawdzie dobrym rezultatem, nie jest to jednak szczyt możliwości doskonałego szachisty nowohuckiego.

SPORTU

SZACHY

W przedostatnią niedzielę odbył się półfinał o puchar Krakowa. Mecz w Jaworznie z tamtejszą Victorią rozegrała drużyna Hutnika w osłabionym składzie. Praktycznie — grała II drużyna. Wynik meczu — 2:0 dla Hutnika. Punkty zdobyli: Gąsiorowski, Maczek, Orzechowski, Prokopiewicz, Michałunio, Sukienik, Gąsiorowska i Sноп.

Ten niedzielny mecz zakończył bieżący sezon. Rewanżowe spotkanie z Victorią odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu, tym razem w Nowej Hucie. Praktycznie biorąc — szachiści Hutnika są już w finale, w którym spotkają się z obrońcą pucharu — Przebójem Wolbrom.

12 września rozpocznie się w Krakowie finał drużynowych mistrzostw Polski w szachach. KS Hutnik broni w rozgrywkach tytułu wicemistrza. Już dziś znani są wszyscy przeciwnicy. Należą do nich: mistrz Polski — Legia W-wa, Start Katowice, Start Łódź, Start Lublin, Pogoń Wrocław, Maraton W-wa, Drukarz

gry do Zagrzebia na Targi. Organizowane one będą w dniach od 6 do 15 września. Koszt wycieczki na osobę wynosi 3490 złotych.

Z „Orbisem” można się również wybrać na jesienne Targi Lipskie. Są to wycieczki 8-dniowe, pociągami, urządzone będą w dniach od 2 do 15 września. Cena wycieczki: 2335 złotych.

Jak zwykle, dużym powodzeniem cieszyć się będą na pewno wycieczki do Bułgarii i Jugosławii. W dniach od 26 września do 3 października organizowane będą 18-dniowe wycieczki do Warny (3250 zł). We wrześniu wybrać się można na Słoneczny Brzeg, do Drużby, Złotych Piasków, pociągami lub samolotem. We wrześniu i październiku można również wyjechać do Jugosławii na 14—18-dniowe wycieczki, przejazd — pociągami specjalnymi lub samolotem.

Od drugiej połowy sierpnia do grudnia „Orbis” organizuje wycieczki do NRD i Czechosłowacji, na 6—8 dni. Członkowie i pracownicy PAN, NOT, SARP, UJ, oraz AGH mogą się także wybrać na trzydniowe wycieczki do Wiednia. Koszt — 3310 zł.

Więcej informacji udzieli biuro „Orbis” os. Centrum B — blok 8 (tel. 422-31).

bg

ZE SPORTU

Mecz z Gwardią Koszalin rozpoczyna rundę rewanżową

Drużyny walczące w eliminacjach o wejście do II ligi minęły półmetek i w nadchodzącą niedzielę rozpoczynają mecze rundy rewanżowej. Z szansami na wywalczenie premiowanego miejsca pozostały na placu boju zespoły Bałtyku, Górnika, Hutnika i Olimpii. Olimpia może jednak przekreślić swoje szanse już w nadchodzącą niedzielę w wypadku stracenia choćby jednego punktu w Gdyni z Bałtykiem. Całkowicie natomiast odpadły i nie mają już żadnych szans na zajęcie pierwszego miejsca Gwardia Koszalin i Pomorzanie Toruń.

Drużyna Hutnika uplasowała się po pierwszej rundzie na trzecim miejscu, ze stratą jednego punktu do prowadzącego duetu Bałtyk — Górnik. Zakładamy bowiem, że zaległy mecz między Górnikiem a Gwardią jako rozegrany zostanie w Świętochłowicach w środę, rozstrzygną na swoją korzyść piłkarze Górnika. Wprawdzie nie należy nigdy dzielić skóry na żywym niedźwiedziu — to niemniej zdobycie jednego nawet punktu przez Gwardię, byłoby już wielką niespodzianką, z której oczywiście byłibyśmy bardzo zadowoleni.

Wyniki uzyskane przez drużynę Hutnika w pierwszej rundzie należy ocenić pozytywnie, chociaż przy lepszej grze linii obronnych w Świętochłowicach i większym szczęściu w Gdyni — konto punktowe Hutnika mogło być bogatsze. Pomimo tego, piłkarze Hutnika mają jednak dobrą pozycję wyjściową do decydującego ataku. Z pięciu meczów pozostałych do rozegrania w rundzie rewanżowej, trzy spotkania mają na swoim boisku i to z głównymi

faworytami Górnikiem i Bałtykiem. Z układu spotkań i formy zademonstrowanej przez poszczególne drużyny, w najgorszym położeniu wydaje się być Bałtyk, który dwukrotnie musi rozegrać spotkania na boiskach swoich najgroźniejszych przeciwników. Piłka jest jednak okrągła i trudno na papierze określać szanse poszczególnych drużyn. Tak więc dopiero 1 sierpnia, kiedy to rozegrana zostanie ostatnia kolejka spotkań poznamy ostatecznego zwycięzcę.

W Gdyni piłkarze nasi rozegrali dobre spotkanie. Cała drużyna zagrała niezwykle ambitnie i z wolą walki. Defensywa tym razem stanęła na wysokości zadania i nie popełniła rażących błędów. Napastnicy Bałtyku byli kryci krótko i nie mogli wypracować przez cały mecz dogodnej pozycji do strzelenia bramki. Jedyną bramką jaką strzelił Bałtyk, padła po kornierze w wielkim zamieszaniu podbramkowym i po faulu na Pajorze, który został przetrzymany i wpełnił do bramki. Niesieci sędzią tego nie dostrzegł. Również atak kierowany przez bardzo dobrze grającego Witkowskiego, strzelca bramki — wywiał się ze swego zadania i wypełnił w zasadzie założenia taktyczne opracowane przez trenera M. Jabłońskiego. Brakło tylko trochę szczęścia w sytuacjach podbramkowych. Najpierw piłka po głowie Drożdżki minęła spojenie słupka z poprzeczką, następnie bramkarz Bałtyku obronił w pięknym stylu dwa mierzone strzały Jarczyka i Drożdżki, a Witkowski strzelił w poprzeczkę. Wszystkie te sytuacje były przy stanie 1:0 dla Hutnika. Przy stanie 1:1 natomiast Gajewski został sfau-

lowany na polu karnym kiedy minął obrońcę Bałtyku, jednak sędzia nie podyktował rzutu karnego — lecz przesunął piłkę na linię szesnastki.

W sumie mecz był bardzo zacięty. Do przerwy z lekką przewagą Hutnika, po przerwie natomiast Bałtyku. Bałtyk jednak nie miał takich dogodnych sytuacji podbramkowych jak Hutnik.

Na marginesie tego meczu nie sposób również wspomnieć o dopingu stosowanym przez kibiców Bałtyku. Gdy tylko piłkarze Bałtyku byli w posiadaniu piłki, natychmiast odzywały się wszelakiego rodzaju trąbki, klaskony i syreny okrutne. Sądziemy, że i kibice Hutnika zastosują powyższe metody dopingu i pomogą będą drużynie w decydujących meczach.

W nadchodzącą niedzielę przeciwnikiem Hutnika będzie Gwardia Koszalin — wicemistrz koszańskiej ligi okręgowej. W pierwszym meczu między tymi drużynami w Koszalinie wygrał Hutnik 5:2. Gwardia zdobyła do tej pory tylko 2 pkt., wygrywając mecz w Toruniu z Pomorzaniem. Tak więc zawodnicy nasi przystępują do meczu jako zdecydowany faworyt. Przestrzegamy ich jednak przed lekceważeniem przeciwnika, gdyż już niejednokrotnie były wypadki, że zdecydowany faworyt opuszczał murawę boiska jako pokonany.

W pozostałych meczach II grupy eliminacyjnej grają: w Gdyni — Bałtyk — Olimpia Poznań i w Toruniu — Pomorzanie — Górnik Świętochłowice. J.C.

Wyciąg kolarski

Nowa Huta —

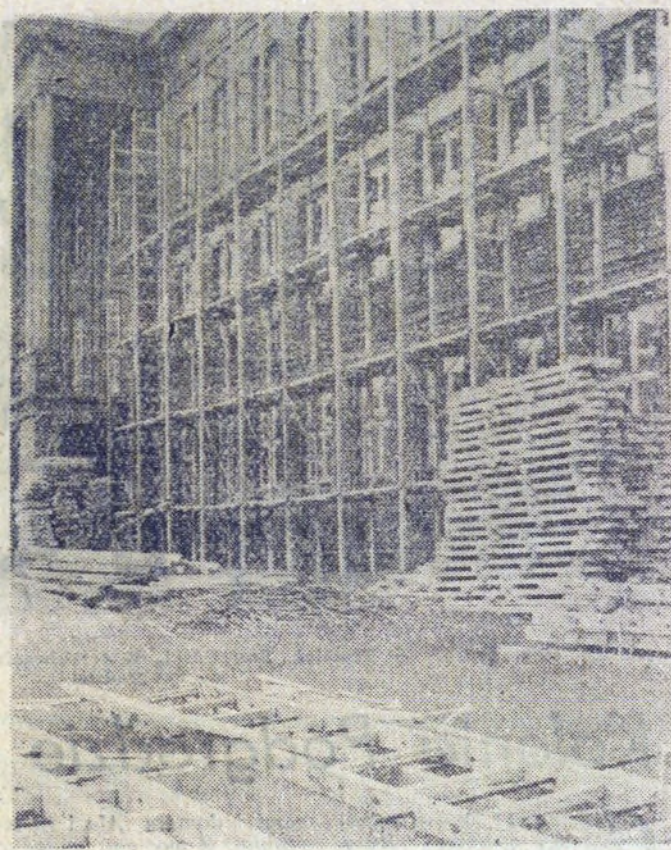
Słomniki — Nowa Huta

Podobnie jak w ubiegłym roku, sekcja kolarska Hutnika organizuje w dniu święta 22 Lipca wyciąg szosowy na trasie Nowa Huta — Słomniki i z powrotem. Dystans 75 kilometrów. W wyciągu brać będą udział zawodnicy licencji II i młodzieżowej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Hutnika. Spodziewany jest start członków sekcji kolarskich klubów z Krakowa i województwa.

Dla zawodników Hutnika wyciąg będzie równocześnie punktowany jako wewnętrzne mistrzostwa klubowe.

W lipcu do Czechosłowacji

W ramach współpracy między organizacjami młodzieżowymi czechosłowackiej huty w Koszycach i naszego kombinatu, wyjedzie w lipcu do Czechosłowacji grupa ZMS-owców z HIL. Wycieczka trwać będzie 3 dni. Przewiduje się spędzenie dwóch dni w pasie konwencyjnym a jeden w Koszycach, gdzie planowane jest zwiedzanie zakładu, spotkanie z aktywną młodzieżową i wzajemna wymiana doświadczeń.



Budynek Technikum Hutniczo-Mechanicznego i Ekonomicznego, to już ostatni w osiedlu Szkolnym, który do tej pory spęcił tę część dzielnicę czerwonymi murami. Tegoroczne wakacje wykorzystuje się więc na roboty tynkarskie. FOT. J. BROŻEK

Józef Zdradzisz reprezentuje naszą młodzież

Wielkie wyróżnienie spotkało młodzieżową organizację hutniczą ZMS i J. ZDRADZISZA — brygadziści z P-50. Na ostatniej Krajowej Konferencji Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju wybrany został na skład 16-osobowej delegacji na Kongres Pokoju w Helsinkach. Jako członek Zarządu Głównego ZMS wygłosił na tej konferencji — w imieniu wszystkich polskich organizacji młodzieżowych — bardzo interesujące przemówienie. M. in. powiedział:

— Młodzież polska, jak zresztą ludność młodzieży na całym świecie z odrazą i niepokojem patrzy na brutalną kontrofensywę wstecznicstwa, wymierzoną przeciw nowym, postępowym nurtom poruszającym wszystkie kontynenty. W tradycjach naszego narodu, który przez półtora stulecia walczył o swój niepodległy byt państwowy i o ustrój społecznej sprawiedliwości, głęboko wyryta jest dewiza „Za waszą wolność i naszą”.

Stąd też — bliskie są nam sprawy walki przeciw tyranii i siłom wstecznicstwa na dalekich krainach świata. Szczególną troską napawa nas, młodzież polską, odradzanie się odwrotnych, rewizjonistycznych tendencji w Niemieckiej Republice Federalnej, która zawsze popiera siły wojny i odwetu”.

Nie sposób cytować całego przemówienia, gdyż zajęłoby ono zbyt wiele miejsca. Zresztą nie ma potrzeby, możemy przecież porozmawiać z naszym delegatem „na żywo”, co udało nam się zrobić na kilka dni przed wyjazdem do Helsinek.

Pierwsze pytanie kierowane do tow. J. Zdradzisz dotyczy roli jaką ma

spełnić i spełnia — w walce o pokój — polski ruch młodzieżowy.

— Rola ta jest bardzo duża. Zarówno w kraju jak i zagranicą. Młodzież polska zawsze aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-politycznym angażując się po stronie sił postępu i pokoju. Choćby ostatnio w sprawie Wietnamu i Dominikany. Odbiło się wiele masówek, na których młodzież nasza dała wyraz swojego przywiązania do idei sprawiedliwości i swojego sprzeciwu wobec amerykańskiej agresji.

— Jak Twoim zdaniem — powinna wyglądać obecna praca młodzieży nad umoc-

Przed Kongresem Pokoju w Helsinkach

Organizacje młodzieżowe utrzymują liczne kontakty z inną młodzieżą, z najróżnorodniejszymi ugrupowaniami nie zawsze zgodnymi z naszymi poglądami ideologicznymi. Szukamy po prostu tego co nas łączy, co sprzyja umacnianiu pokoju. Ubiegłoroczne seminarium międzynarodowe w Teresinie, poświęcone 25 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, zgromadziło przedstawicieli 62 organizacji młodzieżowych z 22 krajów Europy, o różnych programach ideologicznych i politycznych. W atmosferze ostrej dyskusji ścierały się rozbieżne poglądy, pozwalało to jednak na bliższe poznanie się i lepsze zrozumienie.

— Jak Twoim zdaniem — powinna wyglądać obecna praca młodzieży nad umoc-

nieniem pokoju? Brzmi to bardzo uroczyście, ale jak należy według Ciebie tę sprawę tłumaczyć na nasz codzienny język?

— Przede wszystkim chodzi o dobrą codzienną pracę, o udział w programie rozwoju ekonomiki kraju, w jego umocnieniu i rozbudowie. Wiadomo, że silny kraj, to gwarancja naszego bezpieczeństwa. Sądzę też, że duże znaczenie mają młodzieżowe patronaty, inicjatywy produkcyjne, współwzrostu pracy. Pozwalają one na pełną konsolidację społeczeństwa. Dla nas szczególnie niebezpieczeństwem jest odradzanie się militarystyki niemieckiej i dlatego nie możemy przechodzić obojętnie wobec niezdrowych tendencji zimnowojennych. Nasz głos w tych sprawach jest jasny i konkretny. Takie też stanowisko reprezentować będziemy na Kongresie w Helsinkach.

— A propos, jakie jest generalne hasło tego Kongresu i jego program?

— Będzie to Kongres na rzecz pokoju, niezawisłości narodów i powszechnego rozbudowania. Hasło to znajduje odzwierciedlenie w dziesięciu referatach wśród których będzie także głos Polski, obok Anglii, Francji, ZSRR, Algierii, Indii, Australii, Wietnamu, Ameryki Południowej i Afryki. Tematem naszego referatu, który wygłosi przewodniczący polskiej delegacji JÓZEF OZGA-MICHAŁSKI będzie — likwidacja pozostałości drugiej wojny światowej, sprawa bezpieczeństwa w Europie, układy pokojowe, zagadnienie niemieckie i inne problemy związane z walką o pokój. Poza obradami plenarnymi praca koncentrować się będzie w ośmiu komisjach.

— W której Ty masz pracować?

— Zgodnie z ustaleniami należę do komisji, która rozważać będzie następujące problemy: „Niezaangażowanie ekonomiczne narodów; wolność wyboru kierunku rozwoju ekonomiki handlu i współpracy międzynarodowej”.

Tematyka komisji rzeczywiście ciekawa. Życzymy owocnych obrad i z góry prosimy o rozmowę na temat wrażeń z Kongresu — po powrocie z Helsinek. J. ŻABICKI

XII SPARTAKIADA HIL.

STARTUJĄ PIŁKARZE

Długo przyszło nam czekać na rozpoczęcie rozgrywek w piłce nożnej a więc w tej konkurencji Spartakiady, która zawsze wywołuje największe zainteresowanie. Przyczyną opóźnienia był brak boiska. Obiekty Hutnika nie wystarczają. W klubie rośnie przecież ilość drużyn wycieczek we wszystkich klasach wyczynowych. Działacze Hutnika oddali więc do dyspozycji organizatorów Spartakiady boisko treningowe tylko na trzy dni w tygodniu. Wystarczyło to zaledwie na zorganizowanie rozgrywek w I lidze. A co zrobić z II ligą a gdzie zorganizować ewentualne treningi? Zawieszono pomysły prezesa Ogólna TKKF inż. Andrzej Kłoczek tym razem bezradnie zalecał: „Napiszcie o tym w „Głosie”, może nam ktoś pomoże. — Napisaliśmy.

Spartakiadowe rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłkarskiej rozpoczyna się w najbliższy poniedziałek 12 lipca na bocznym boisku Hutnika. Mecze odbywać się będą 3 razy w tygodniu — w poniedziałki, środy i soboty — po 2 spotkania w każdym dniu — o godzinie 16.30 i 18.00. Na nadchodzący tydzień terminarz przewiduje:

12 lipca (poniedziałek)
Wydz. Mech. Konstr. — Zakład Koksochemiczny, HPR — Odlewnie.

14 lipca (środa)
Główny Energetyk — Zakład Met. Ogn.

Walcownia Zimna — Transport Kolejowy

17 lipca (sobota)
Walcownia Gorąca — Stalownia Mart.

Zakład Koksochem. — HPR

Mamy nadzieję, że boisko dla rozgrywek II ligi jednak się znajdzie i że w następnym numerze będziemy mogli zamieścić terminarz.

Na zebraniu kierowników drużyn piłkarskich uchwalono uzupełnienia do regulaminu rozgrywek I i II ligi. Oto one:

1. Wydziałowe koła TKKF winny dostarczyć — przed rozpoczęciem rozgrywek — listy zawodników, przewidywanych do reprezentowania barw danego wydziału. Wszyscy zawodnicy muszą być przebadani przez lekarza a adnotacje o stanie zdrowia winny być umieszczone na wspomnianych listach.

2. W zawodach mogą brać udział pracownicy, przesłani w Polskim Związku Piłki Nożnej, pod warunkiem, że w bieżącym roku nie brali udziału w żadnych zawodach klubowych.

3. W czasie meczu można wymienić dowolną ilość zawodników. Zawodnik wymieniony nie może już powtórnie powrócić na boisko.

4. Za niesportowe zachowanie się sędzia może wykluczyć zawodnika z gry na 5 lub 10 minut. Niezależnie od tego, zgodnie z dotychczasowym regulaminem, opartym na regulaminie PZPN sędzia może usunąć zawodnika do końca spotkania. W tym wypadku zawodnik jest automatycznie pozbawiony prawa udziału w zawodach do czasu podjęcia decyzji przez organizatorów Spartakiady. Rzecz jasna, zawodnik wykluczony całkowicie lub na określony termin z gry, nie może być zastąpiony przez rezerwowego.

12.258 STARTUJĄCYCH

Systematycznie rośnie liczba startujących w eliminacjach Spartakiady. W tym tygodniu odnotowaliśmy cyfrę 12.258. Nie wszystkie koła mają jednak równy w niej udział. Bardzo niska — jak dotąd — rezultaty odnotowano w Dyrekcji Technicznej, w Dyrekcji Inwestycji, w Wydziale Rur.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dowiadujemy się, że organizatorzy Spartakiady „znaleźli” jednak boisko. Rozgrywki II ligi odbywać się będą w Czyżynach w poniedziałki, środy i piątki.

Oskarżam: Ludwika Czuraję, syna Leopolda i Reginy, urodzonego 10 marca 1927 r. w Krakowie, pochodzenia i przynależności społecznej robotniczej, o wykształceniu 9 klas, ojca i dziecka w wieku 16 lat, z zawodu suwnicowego, zam. w Nowej Hucie, osiedle Willowe, bl. 17 m. 7 o to, że:

W okresie od czerwca 1964 r. do stycznia br. pod wpływem alkoholu zwał się często nad białą żoną i synem bijąc ich, grożąc zabicim i ubliżając im słowami powszechnie uważanymi za obelżliwe.

W czasie przesłuchania oskarżony nie przyznał się do winy, starając się udowodnić, że jest uczciwym człowiekiem, któremu zależy na dobrej opinii. Dlatego też nie pije wódki i że wszystkim żyje zawsze w zgodzie. Innego zeznania byli jednak liczni świadkowie, którzy potwierdzili zeznania złożone przez poszkodowaną. Biorąc pod uwagę skrośliwość postępowania Ludwika C., który groził śmiercią swoim bliskim prokurator skazał go na 1 rok więzienia.

Tego samego zarzutu dopuścił się Józef Urban, ur. 15 marca 1930 r., z zawodu elektromechanik, ojciec 2 dzieci w wieku od 10 do 13 lat, zam. w Nowej Hucie na osiedlu Zgody w bl.

Temida karze...

4 m. 29. Od lipca 1964 r. do końca stycznia br. oskarżony znajdując się w stanie nietrzeźwym znęcał się moralnie nad żoną Magdaleną, wyzywając ją wulgarnymi słowami i grożąc zabicim. Ponadto będąc zobowiązany do lożenia na utrzymanie nieletnich dzieci głosił nieuchylal się od nałożonego nań obowiązku czym doprowadził je do niedostatku i konieczności korzystania ze wsparcia. Ponieważ oskarżony był już karany za podobne wykroczenia prawne i po wyjściu z więzienia nie zmienił swego postępowania, prokurator wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Tę samą niemiłą słowami stereotypowej formułki powtarzają się w dziesiątkach egzemplarzy aktów oskarżenia, jakie wpływają nieustannie do Prokuratury w Nowej Hucie. Czytając je trudno pozostać obojętnym, bo przecież każda z tych formułek prawnych kryje w sobie tragedię ludzką — dramat życia rodzinnego. Jeżeli kobieta, żona i matka decyduje się oskarżyć publicznie swego męża, współwzrusza życia, ojca swoich dzieci, a niejednokrotnie nawet jedynego żywiciela rodziny, to niezawodnie musiała zo-

stać doprowadzona jego postępowaniem do ostateczności.

Postronemu obserwatorowi nie łatwo jest wnikać w tragedię kobiety, która na skutek nieopamiętanego zawczasu nalogu męża zmuszona jest świadomie i dobrowolnie burzyć własne ognisko rodzinne.

Zniszczone mieszkanie, pusta

spizarnia, głodne i stale zaleknie-

nie dzieci oraz zmaltretowana fi-

zycznie i moralnie żona — oto obraz rodziny alkoholika.

Do tego mniej więcej stanu do-

prowadzili swe rodziny Józef Jan-

owski, zam. w Nowej Hucie na

osiedlu Szkolnym 14 m. 27,

Władysław Frączek, z zawodu ślu-

sarz zam. w Nowej Hucie na os.

Zgody 7 m. 75 i Bronisław Mars

zam. w Nowej Hucie na os. Na

Skarpie, bl. 11 m. 11.

Antoni Mrozkowski, ojciec 3

dzieci w wieku od 4 do 8 lat upi-

jać systematycznie od przeszło 8

lat, czyli prawie od początku mał-

żeństwa, a po pijanemu urząda-

awantury, które zazwyczaj kończą

się pobiciem żony, a niekiedy

również i dzieci. Dzieciom ob-

serwującym stale tego rodzaju

sceny grozi niechybnie skrzywie-

nie psychiki. Niełatwo się tak-

że domyśleć jaki wpływ na bud-

żet domowy może mieć stałe na-

dużywanie napojów alkoholowych

przez ojca rodziny.

Do nałogowych alkoholików,

którzy po pijanemu znęcają się

nad swoimi żonami należą m. in.

Ludwik Sitarz, ojciec 2 dzieci

zam. w Nowej Hucie os. Centrum

— B bl. 1 m. 84, który w maju

br. po raz drugi został skazany

na 2 lata więzienia oraz Zygmunt

Galazka zam. w Nowej Hucie na

os. Ogrodowym w bl. 11 m. 33,

który również ponownie zawdro-

wał za kratki na 1 rok i 6 mie-

siecy.

Należy zastanowić się poważnie

czy kilka miesięcy, a nawet kil-

koletnie kary więzienia mogą

stanowić właściwą rekompensatę

za wieloletnie cierpienia i tortu-

ry fizyczne i moralne zadawane

przez nieodpowiedzialnych, lek-

komyślnych ojców alkoholików

swoim niewinnym dzieciom i ko-

bietom, na które zazwyczaj w

tych wypadkach spada obowiązek

utrzymywania rodziny. Czyż nie

właściwszym i bardziej celowym

wymiarom sprawiedliwości byłoby

zastosowanie przymusowego le-

czenia alkoholików w zakładzie

zamkniętym, bądź też skierowa-

nie na przymusowe roboty i prze-

kazywanie rodzinom uzyskiwa-

nych przez nich zarobków? (dz)



Ostatni etap podróży — Trzebież — Szczeciński. W oczekiwaniu na autobusy, które zawiozą dzieci do Podgrodzia.

Kolonia Podgrodzie — wysiadać!

Godzina 14.30 — wyruszamy z Nowej Huty. Przed nami daleka podróż nad morze. Ostatnie pożegnania, przestrogi na drogę i dyskretnie ocierane łzy mamusi, wyprawiających swe pociechy na kolonię.

Autobusy wiozą nas do Katowic. Droga mija spokojnie. Na dworcu kolejowym wrzask jak w ulu. Setki dzieci czeka-

camy i domem. Ale i to mija szybko. Z pociągu widać coraz to nowe widoki, które przyciągają ciekawskich do okien. Konwojenci nie pozwalają jednak na wychylenie się ani zbyt częste bieganie po korytarzach wagonów, gdyż o wypadek nie trudno. Podczas, gdy pociąg pędzi pełną parą, konwojenci i opiekunowie mają pełne rę-

ce roboty. Należy jeszcze raz sprawdzić listy obecności, czy każdy ma odpowiednie miejsce i swój bagaż, czy ktoś nie jest chory itp. Na szczęście — wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Zbliża się wieczór. Po pierwszych wrażeniach przysła kolej na postój. Apetyt dopisuje wszystkim bez wyjątku, tak że opiekunowie muszą przestrzegać, aby część zapasów zostawić na rano. Ci, którzy nie mają co pić, otrzymują herbatę z obfitego termosu, przygotowaną przez hute. Po kolacji bardzo zmęczeni zajmują wygodne pozycje do snu, inni śpią, a jeszcze inni grają w warcaby bądź czytają książki zabrane ze sobą.

Podróż do końcowej stacji upływa spokojnie bez jakichkolwiek zakłóceń. Województwo szczecińskie wita nas piękną i słoneczną pogodą. Na stacji w Trzebieżu czekają już wygodne autobusy dla dzieci oraz ciężarówka na bagaże. Trzeba jeszcze raz sprawdzić czy są wszyscy, załadować bagaże i znowu w drogę. Jednakże podróż trwa zaledwie kilkanaście minut i w chwilę potem rozlega się



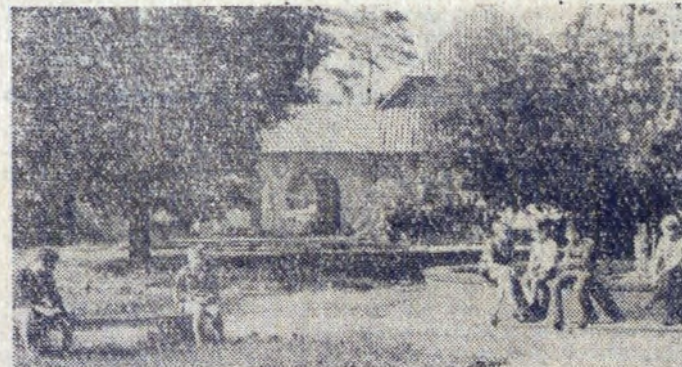
Po wielu godzinach podróży każdy posiłek smakuje jak przysmak. Talerze załadowane chlebem z masłem i dżemem, zająkają w mgnieniu oka.

na pociągi, które zawiozą je na miejsce przeznaczenia. Grupa nowohucka dołącza do innych dzieci z terenu Śląska, dzięki temu cały pociąg jest do naszej dyspozycji. Po kilku gorących chwilach każdy zajmuje swoje miejsce, konwojenci sprawdzają listy oraz bagaże i odjeżdżają. Jedziemy na miejsce przeznaczenia, tj. do stacji Trzebież — Szczeciński a potem autobusami do Podgrodzia.

Mimo upału i kilku godzin podróży dzieci są niezamordowane. W wagonach słychać wesoły śmiech i piosenki, tylko niektórzy mają nieco zasmucone miny, spowodowane pierwszą tęsknotą za rodzicami.



Mimo wlegodziennych podróży, dziewczęta nowohuckie nie tracą humoru, są uśmiechnięte i zadowolone, a swoim rodzicom przesyłają serdeczne pozdrowienia.



Pierwsze kontakty towarzyskie w pięknym parku dziecięcego miasteczka.

Jak już pisaliśmy, w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL zakończono niedawno konkurs na pamiętnik dziecka pt. „Moje dzieciństwo w Nowej Hucie”. Na 76 zgłoszonych prac, przyznano 26 nagród dla najlepszych.

Uczennica V klasy szkoły nr 83 Maria Wasowicz m. in. pisze: „Wcale nie żałuję, że mieszkam w Nowej Hucie, gdyż nie podobają mi się wąskie uliczki Krakowa i małe podwórka, gdzie wcale nie można się bawić. Lubie szerokie ulice wysadzone drzewami, skwerki, gdzie można posiedzieć na ławce i przede wszystkim obszerne, nasłonecznione podwórka, na których wiosną rozbrzmiewają śpiewy ptaków i krzyki rozbawionych dzieci. Nowa Huta jest wymarzone miejscem zabaw dla dzieci...”

„Moje dzieciństwo w Nowej Hucie”

Oto, dlaczego Marysi tak bardzo dobrze mieszka się w Nowej Hucie. W innym pamiętniku Zdzisława Klasy z klasy V szkoły nr 83 czytamy: „Wreszcie nadszedł dzień, w którym musiałem się rozstać z rodzicami i musiałem pójść do szkoły. Nie wierzyłem, że mama pozwoli mi odejść do szkoły, przecież wiedziałem, że jestem do mamy bardzo przywiązany. I wreszcie, trzymając się kurczowo ręki mamy

poszedłem do szkoły. Nauczycielka kała się ustawić w parę, ale ja nic nie mówiłem. — Po policzkach spływały mi wielkie krople łez. Chciałem uciec, ale nauczycielka wzięła mnie za rękę i poprowadziła do klasy. Wówczas poczułem, że przecież mnie tu nikt nie skrzywdzi, że będę miał dużo kolegów i koleżanek, że przecież nie będę samotny. Następnego dnia z tornistrem na plecach i workiem w rękę w towarzystwie mamy poszedłem do szkoły. Tego dnia szedłem rano i wesoło i nawet się cieszyłem, że jestem już uczniem pierwszej klasy. Tak mijały dni, tygodnie i miesiące. Uczyłem się bardzo dobrze i byłem wzorowym uczniem”.

(Dalszy ciąg na str. 7)

Spór dla satysfakcji?

Z pewnością jedną z cech współczesnego życia stała się bezpośrednia bliskość sąsiedzkiego obcowania w wielkich blokach mieszkalnych. Przyczyną jej powstania jest zarówno wspólnota szeregu pomieszczeń, np. pralnie, suszarnie, dziedzińce z zielenią, jak i akustyka naszych mieszkań i nagromadzenie tych ostatnich w wielokondygnacyjnych budynkach. Naturalną konsekwencją tego zbliżenia staje się znajomość spraw lokatorów z sąsiadami, z lewej i prawej strony klatki schodowej, podobnie jak tych z dołu i z góry.

Wiele uwagi poświęca się w ostatnim roku stosunkom między ludźmi. Zwykliśmy jednak ten temat nieco zawęzić, przede wszystkim do wewnętrznych spraw zakładów pracy, nie sięgając do życia prywatnego, w domu. A niesłusznie. Toż tu dopiero jest co regulować i naprawiać.

Przyczyny sporów sąsiedzkich bywają bardzo różnorodne. Najczęściej są one nieprawdopodobnie banalne. I gdyby nie nasze wrodzone zamięłowanie do pieniactwa, nie powinnyby starczać więcej, niż na jedną „wymianę zdań”. Ale — golono — strzyżono. Któż pozwoli udowodnić sobie, że nie ma racji? Minoza się argumenty coraz cięższego kalibru, narasta złość, rozpala się zacietrzewienie. Drobnym początkowo spór zamienia się w wojnę. Zwaśnieni werbują z kolei popleczników i już powstają dwa wrogie obozy. Zaczyna się na dobre...

Lokatorzy W. z czwartego piętra pięknego kolorowego bloku mają małego synka. Chłopak odznacza się zdrowiem i poczuciem nie-dobrej swobody, w myśl wpajanej mu przez rodziców zasady „wolność Tomku w swoim domku”. Dokucza mniejszym od siebie dzieciom, napotkanym na klatce schodowej, śmieci pod drzwiami sąsiadów, jest niegrzeczny dla starszych. Nie pomógł próby innych lokatorów adresowane do rodziców niegrzeczności Dyżia czy Franka, którzy nie chcieli zrozumieć, że ich malec staje się uciążliwy dla otoczenia. Zaczęły się spory. O mało nie doszło do rękoczynów, gdy jeden z bardziej zdenerwowanych sąsiadów zdradził chęć wyłożenia skóry chłopakowi.

I tak narosła sprawa, niegrzeczny Dyżio-Frank jest przyczyną zniszczenia harmonii dobrosąsiedzkich. Stosunki stały się napięte, a lokatorom W. rośnie pociecha, która w przyszłości może być ich utrapieniem...

Osobny rozdział w sferze stosunków są-

siedzkich stanowią wspólne mieszkania. Mimo usilnych wysiłków władz, nie wszędzie jeszcze można rozładować ten problem przez przekwaterowanie zwaśnionych rodzin. Czy więc dobrze pojęty, wspólny interes, nie powinien dyktować użytkownikom wspólnych pomieszczeń maksymalnych ustępstw wobec siebie dla oszczędzenia zdrowia i dla zachowania elementarnych prawideł kultury życia domowego? A tymczasem...

W protokołach MO można znaleźć dziesiątki spraw tego typu, wymagających już interwencji Sądu. Przykład? W mieszkaniu P. figurują dwa nazwiska lokatorów: P. z żoną i jeszcze drugiego małżeństwa z dziećmi. P. nie żyje dobrze z żoną. W ich spory wtrącają się niestety sąsiedzi ze wspólnego mieszkania. Dochodzi do oskarżenia P. o targnięcie się na żonę z siekierą w ręku, co potwierdzają sąsiedzi, korzystający z waśni rodzinnej nie bez myśli o ewentualnym powiększeniu własnego stanu posiadania w mieszkaniu. Wreszcie sprawa dociera do prokuratury. I tam pokrzywdzona odwołuje najcięższy zarzut przeciw mężowi, jako wyssany z palca. Sprawa nie przybiera obrotu przewidzianego przez przemysłowych sąsiadów, ale pozostaje zła atmosfera w domu i złe stosunki.

We wspólnym mieszkaniu, zajmowanym przez rodziny L. i C. spór zaczął się od kuchni, jak to bywa najczęściej. A że trwa on od ośmiu lat, narastając nieustannie, dojrzał już do interwencji MO. Ludzie niszczą sobie nawzajem zdrowie, a akta ich sprawy powiększają się, absorbując cenny czas pracowników MO. Czy naprawdę nie ma sposobu na zażegnanie pogłębiającej się wojny domowej?

Na pewno nie będę daleka od prawdy, jeśli powiem, że wiele z tych sporów sąsiedzkich jest prowadzonych dla... satysfakcji. Dziwnej, niezrozumiałej satysfakcji znajdującej w dreczeniu innych lokatorów, mających takie samo prawo do spokojnego życia, jak każdy obywatel. A także dla wymuszenia przyznania racji swoim niesłusznym roszczeniom. Zbyt często mickiewiczowskie „golono — strzyżono” staje się dewizą ludzi, którzy nie potrafili zająć właściwej postawy wobec kłótliwych sąsiadów i zażegnać sporu, nim stanie się on sprawą w dochodzeniach MO i znajdzie się na wokedzie sądowej. A na to powinno nas stać już dzisiaj.

I. KOZ.

422-22
na poważnie...

Dyspozytor Pogotowia na ogół więc z trudem nadąża z odbieraniem telefonów. I tak dziwi, że rozróżnia dźwięk brzęczyka i bezbłędnie chwytą za właściwą słuchawkę. Do wysokich kwalifikacji dochodzi jeszcze... słuch absolutny.

Co się powinno składać na liczne telefony? Wezwania do wypadków, załatwianie zresztą w pierwszej kolejności (zawsze na placu zostaje w tym celu jedna karetka), do nagłych zachorowań i zlecenia na przewiezienie chorego. Gdyby tak było istotnie! W poprzednim odcinku pisałem już o niby zabawnych wezwaniach, angażujących jednak personel, karetki i cennych zas. Dochodzi jeszcze do tego nieumiejętność lakonicz-

Groźne mogą być one szczególnie u dzieci do trzech lat. Ale zadziwia beztroška z jaką niektóre mamy czekają nawet kilka dni z chorym dzieckiem, zamiast po prostu udać się do Poradni. A potem wielkie larum, jeśli karetka nie przyjedzie w ciągu 10 minut. Mniej więcej 40 procent wezwań do zachorowań nie tylko zresztą dzieci kwalifikuje się do załatwienia ich w Przzychodniach.

Inny rodzaj zleceń — to przewożenie ciężarnych kobiet do porodu w szpitalach. W Krakowie Pogotowie nie przyjmuje takich wezwań. A w Hucie — tak. Choć zaistnienie większej ilości samochodów telefonicznych przy równoczesnym zamontowaniu aparatów na postojach taksówek, odciążałoby przynajmniej od wezwań mieszkańców dzielnic centralnych.

Największą jednak dotychczasową bolączką Pogotowia — to brak gabinetu urazowego do przypadków wymagają-



Do karetki wsiada lekarz dyżurny Pogotowia — H. SFRANIN. Za kierownicą — S. KUPIEC. Fot. J. BROZEK

nego a rzeczowego podania objawów choroby. Wzywający podają najczęściej albo „rozpoznanie (wiadomo — mamy w kraju najwięcej „lekarzy”), albo na pytania dyspozytora nie umieją sformułować najprostszyszych nawet objawów choroby. Trzeba oczywiście stosować tu taryfę ulgową i brać pod uwagę zrozumiałe zdenerwowanie — ale nigdzie jak właśnie tutaj nie jest tak bardzo aktualna złota myśl naszych czasów: tylko spokój może nas uratować. Najwięcej wezwań — to te do dzieci z wysoką gorączką. Przyjmuje się wszystkie.

cych Rentgena i gipsu, i gabinetu do chirurgii ropnej. Stąd też wynika dziwna, a obiedna zabawa. Byłe nieduża ranka, do której dostało się obce ciało, pęknięcie czy złamanie wymagają prześwietlenia. Opracowanie chirurgiczne takiej rany bez wykonania Rtg. — to błąd sztuki lekarskiej. Wozi się więc delikwentów w te i wowe na cstrze dyżuru krakowskich klink lub urazówkę krakowskiego Pogotowia, stale zresztą zatłoczoną pacjentami. Kolosalna strata czasu, zmniejszenie operatywności i — zwiększenie kosztów (Dalszy ciąg na str. 8)

POGODA

MIJA PIERWSZA dekada lipca, a nie było nawet dwóch pogodnych dni. W ubiegłą środę i czwartek wydawało się, że nareszcie nastąpi zmiana, zrobiło się ciepło, było nawet dużo słońca. Nie trwało to jednak długo, po południu nadciągnęły nad miasto czarne chmury i zaczęło z nich padać. Wzyl baryczny, który przyniósł rozpozogodzenie, odsunął się nad Morze Czarne, a na jego miejsce przysłała nowa zatacka niskiego ciśnienia wraz ze związanymi z nią frontami. Za frontem chłodnym zaczęło napływać bardzo chłodne powietrze polarno-morskie i... po lecie.

W najbliższych dniach pogoda będzie znowu zmienna, przeważnie jednak pochmurna i chłodna. Temperatura wahać się będzie w granicach od 15 do 20 stopni.

PROMYK

Tow.

Stanisław Marglewski

kierownik budowy, odznaczony „Gwiazdą Przewodnika Pracy”, ur. 27 października 1930 r. w Bogorii, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 6 lipca 1965 r. w Krakowie.

W Zmarłym tracimy dobrego fachowca, ofiarnego pracownika i działacza, cenionego współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ROBOTNICZA I RADA ZAKŁADOWA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO N. HUTA



Maszyna do egzaminowania, pomysłu mgr R. Sokołowskiego, dobrze spełniała swe zadanie podczas niedawnych egzaminów w Technikum Hutniczo-Mechanicznym. Fizykę zdaje Marek Miśkiewicz, obok wykładowca tego przedmiotu — inż. Zofia Mortimer.

Fot. J. BROŻEK

Szkoły i przedszkola w remoncie

Jak co roku, w okresie wakacji przeprowadza się remonty szkół i przedszkoli, tak, aby nowy rok szkolny rozpoczynał dzieci w odnowionych budynkach. W bież. roku Wydział Oświaty Prezydium DRN przeznacza na ten cel 1,840 tys. zł, a koszt remontu kilku przedszkoli wyniesie około 350 tys. zł.

Trwają już prace remontowe w szkole nr 91 w os. Handlowym. Rozpoczęto je z początkiem czerwca, obecnie zaś zaawansowanie robót wynosi około 80 proc. Jest to remont kapitalny, przeprowadza go Spółdzielnia Zaopatrzenia, Zbytu i Budownictwa. Ponadto rozpoczęto remont bieżący szkół nr 83 w os. Wilowym, nr 87 w os. Teatralnym oraz remont kapitalny XI Liceum Ogólnokształcącego. Roboty te przeprowadza DZBM. Również w okresie letnim S-nia „Remont” w Nowej Hucie odnowi szkołę nr 76 w Lubocy.

Zgodnie z planem wszystkie prace winny być ukończone w drugiej połowie sierpnia. W niektórych szkołach istnieją trudności z przeprowadzeniem remontu. Dotyczy to głównie Szkoły Tyśiąclecia w os. Teatralnym (nr 87). Trudności te wynikają z samego projektu budynku i obecnie trzeba prze-

znaczyć znacznie większe kwoty na odnowienie szkoły.

W bież. sezonie letnim wyremontowane zostaną 4 przedszkola w Nowej Hucie. Kapitałny remont przeprowadzony zostanie w szkole nr 94 w os. Ogrodowym i nr 96 w os. Zielonym, a bieżący — w budynku szkolnym nr 63 w Wadowie i nr 99 w os. Stalowym. bg

NOWY ZARZĄD OGRODU „WISŁA”

Jak już zapowiadaliśmy, pracownicy kombinatu, którzy są posiadaczami działek w ogrodzie działkowym „Wisła” spotkali się na walnym zebraniu, w którym uczestniczyli wiceprez. ZW POD K. Waszkiewicz oraz skarbnik rady zakładowej HIL K. Grodecki. Program wypełnił referat przew. zarządu inż. H. Stasika, oceniający wielo-

letnie starania działkowców o pozyskanie praw do użytkowania ogrodu, ich pracę nad jego zagospodarowaniem oraz dyskusję o planach inwestycyjnych w ogrodzie. Realizacją tychże planów zajmie się nowo wybrany, wieloosobowy akt, który kieruje wspólnymi akcjami działkowców.

Walne zebranie dokonało wyboru nowego zarządu ogrodu „Wisła” oraz 6 komisji, które podzieliły się zadaniami. W skład zarządu wybrani zostali: inż. H. Stasik z W-92 (ponownie jako przewodniczący) inż. W. Berzowski z DI (wiceprzewodniczący), inż. O. Gołubicki z W-3 (wiceprez.), W. Jarosz z P-55 (sekretarz), T. Węgrzyn z PT (skarbnik), A. Kucala z W-17 gospodarz ogrodu oraz przewodniczący poszczególnych komisji — inż. Stanisław Skalań z OZR, E. Wiśniewski z W-3, K. Bieniaszewski z P-61, Cz. Ciechanowicz z ZLZ, S. Bielej z HPR, A. Rudziński z DI. (n)

Z pamiętników dzieci

(Dokończenie ze str. 6)

Te przeżycia głęboko utkwiły w pamięci małego Zdzisia... W innej pracy, uczennica klasy VIB szkoły nr 83 — Marta Budzyńska pisze o swoim ojcu „Tatusiś mój jest lekarzem-chirurgiem, specjalistą II stopnia. Do Nowej Huty przyjechał w 1954 roku, pod koniec budowy szpitala miejskiego im. Stefana Żeromskiego. Wówczas w Nowej Hucie mało było osiedli, a do pracy tatusiś musiał dojeżdżać z Krakowa, a potem iść w gumowych butach do szpitala, ponieważ wtedy nie było dobrych chodników, tylko błoto. W szpitalu praca była jeszcze niezorganizowana i brak było fachowego personelu.” Marta kończy swój pamiętnik: „Tatusiś za swoją pracę otrzymał kilka dyplomów, a na dziedzińcu szpitala Srebrną Odznakę Budowniczego Nowej Huty. Na jednym z ostatnich ostrych dyżurów, na którym lekarzem dyżurnym był tatusiś, przywieziono robotnika, któremu kolega w stanie nietrzeźwym przebił nożem serce. Szybka interwencja i operacja prowadzona przez tatusiś, uratowała życie młodego pacjenta. Tatusiś spełnia swoje obowiązki bardzo sumiennie, a pracę swoją, choć ciężką i odpowiedzialną — bardzo lubi.”

Jak wynika z przytoczonych fragmentów pamiętników, dzieci pisały o wszystkim. O swoich przeżyciach,

swoim dzieciństwie, pracy rodziców, kolegach, koleżankach, o Nowej Hucie. Najlepsze prace w całości, lub w częściach recytowane były przez członków Młodzieżowej Estrady Poetyckiej Ogniska Dziecięcego, na specjalnie zorganizowanej imprezie.

bg

Reprezentacja PBM na spływie kajakowym

Dobre wyniki uzyskała reprezentacja Przedsiębiorstwa Miejskiego Nowa Huta w XXIV Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunaju. W kategorii kanadyjek na 50 startujących łodzi, przedstawiciele przedsiębiorstwa zajęli 7, 14, 15 i 19 miejsce.

Osiągnięto również bardzo dobre czasy: na 20 najlepszych — reprezentanci PBM

uplasowali się na 4, 5 i 17 pozycji. Wśród zawodników wyróżnili się T. Szpiczakowski i M. Godziszewski.

Warto podkreślić, że w bież. roku poraż pierwszy brązowy medal w spływie na łodziach zbudowanych z mas plastycznych. Wykonali je własnoręcznie: St. Kamiński, J. Łukomski, T. Szpiczakowski, M. Godziszewski i L. Urbaniec. bg

Alkoholików trzeba leczyć

Uwaga rodziny alkoholików! W odpowiedzi na liczne zapytania „gdzie należy zgłaszać pacjentów na przymusowe leczenie” — informujemy, że zgłoszenia takie przyjmują KOMISJE SPOŁECZNO-LEKARSKIE przy powiatowych, miejskich i dzielnicowych radach narodowych. Komisje takie mieszczą się przy Wydziałach Zdrowia i Opieki Społecznej i

wyłącznie one mają prawo wyznaczyć i zmuszać do leczenia otwartego, względnie zamkniętego a także doprowadzać opornych pacjentów przez Milicję Obywatelską. Komisje te zapewniają dyskretność. Pacjenci mogą zgłaszać nie tylko ich rodziny ale również rady zakładowe, organizacje społeczne, komitety blokowe lub przyjaciele zagrożonych alkoholików.



Naprawdę interesująca jest wystawa prac dzieci ze szkoły podstawowej i przedszkola w Szpitalu im. Żeromskiego. Okazuje się, że nawet w czasie choroby i leczenia szpitalnego można nie tylko uczyć się, ale malować itd.

Fot. J. BROŻEK

1654 izby w III kwartale

W bież. roku, do pierwszych dni lipca Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta przekazało do użytku ponad 2400 izb mieszkalnych.

O wynikach nauczania w szkołach podstawowych

Nowa Huta posiada obecnie 24 szkoły podstawowe, do których w bież. roku szkolnym uczęszczało około 20.870 dzieci i młodzieży. Ogólnie w klasyfikacji za II półrocze uzyskano dobre wyniki, znacznie lepsze niż w I półroczu.

W klasach od 1-ch do 4-ch osiągnięto pozytywne rezultaty w 97,8 proc., a w klasach 5 do 7-tylko w 94,2 proc. Najwięcej not niedostatecznych zanotowano w klasach 5 i 6, głównie z takich przedmiotów, jak matematyka, język polski, język obcy. Same klasy 7 uzyskały już znacznie lepsze rezultaty, tj. 97 proc. ocen pozytywnych.

Ogólnie w bież. roku szkolnym uzyskano 96,4 proc. wyników pozytywnych we wszystkich nowo-uchukich szkołach podstawowych. Wynik zadowalający, sądzimy, że w roku przyszłym nasza młodzież uzyska jeszcze lepsze rezultaty.

Więcej uwagi na dzieci!

Jak wynika z danych statystycznych, w ostatnich miesiącach, w Nowej Hucie wzrosła znacznie przestępczość wśród nieletnich. Podczas, gdy w I półroczu ub. roku zarejestrowano 48 przypadków, w I półroczu br. liczba ta wzrosła do 81.

Niepokojać jest szczególnie wzrost kradzieży, dokonywanych przez młodocianych. Dotyczy to dzieci i młodzieży w wieku od 1 do 17 lat. Rabunki i włamania dokonywane są najczęściej grupowo. Terenem kradzieży są piwnice, strychy, kioski, szatnie i sklepy. W tym samym okresie w Nowej Hucie zarejestrowano około 230 wypadków, dotyczących dzieci, zagrożonych moralnie.

Tym zagadnieniom należy poświęcić jeszcze więcej uwagi, niż dotychczas. Przede wszystkim sami rodzice muszą zajmować się więcej swoimi dziećmi, interesować się, jak spędzają wolny czas, a także służyć dobrym przykładem. W wielu bowiem wypadkach dzieci wychowywały się w złych warunkach domowych, patrzyły na kłótnie i bijatyki rodziców, obserwując ich niemoralny tryb życia.

bg

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 11 bm. „Ptaki” produkcji USA, doz. od lat 16, od 12 do 15 bm. „Walkower” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 16 do 20 bm. „Szkarpianka godło odwagi” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17.15 i 19.30 do 12 bm. „Pechowiec na preri” produkcji USA, doz. od lat 12, od 13 do 16 bm. „Krzyk strachu” produkcji amerykańskiej, doz. od lat 16, od 17 do 20 bm. „Zawrót głowy” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 9 do 11 bm. „Karambol” prod. węgierskiej, doz. od lat 16, od 12 do 16 bm. „Głaska skóra” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 17 do 19 bm. „Aktorzy” prod. hiszpańskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala godz. 17.00 i 19.15 do 9 do 12 bm. „Zdobycy nieba” produkcji radzieckiej, doz. od lat 12, od 13 do 16 bm. „Cyrek jedzie” produkcji USA, doz. od lat 9, od 17 do 20 bm. „Car Kalojan” produkcji bułgarskiej, doz. od lat 12.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 8 do 11 bm. „Życie prywatne” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, od 12 do 14 bm. „Zdradziecki strzał” produkcji ZSRR, doz. od lat 12, od 15 do 18 bm. „Karmazynowy pirat” produkcji USA, doz. od lat 12.

KOLOROWE od 9 do 11 bm. „Nagie ostrze” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 13 do 15 bm. „Dziwna dziewczyna” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 16, od 16 do 18 bm. „Kocin naszego świata” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

BALLADYNA od 10 do 11 bm. „Sędzia dla nieletnich” produkcji NRF, doz. od lat 16, od 14 do 15 bm. „Haszek i jego Szwajcy” produkcji ZSRR, doz. od lat 14, od 17 do 18 bm. „Nagie ostrze” produkcji angielskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

nieczynny (przerwa urlopową).

PROGRAM TELEWIZJI

od 10 do 16 VII.

SOBOTA

10.00: „Cyrek wyrusza do Orange City” — film fab. 17.25: Program dnia. 17.30: 5-ta lekcja języka angielskiego. 17.50: Przemówienie ambasadora Monogolskiej Republiki Ludowej z okazji Święta Nar. Mongolii. 18.05: Program Tygodnia. 18.20: „Dzień dobry niedzieli” — program dla młodych widzów. 18.50: „Proton”. 19.25: Film z serii: „Inspektor Mascia”. 19.35: Wywiad z min. handlu zagr.

W. Trampczyński. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: Film. 20.35: „Pegaz”. 21.20: „Zygmunt Waliszewski” — film pr. pol. 21.40: Program rozrywkowy. 22.40: Dziennik TV. 22.55: „Cyrek wyrusza do Orange City” — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA

14.00: Program dnia. 14.05: PKF. 14.15: „Nasza siódemka” — film fab. 15.45: „Świat, obcy i polityka”. 16.10: Filmy z dreszczykiem. 16.45: „Ludzie i zdarzenia”. 17.00: Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar INTEROTO. 18.50: „Wielka gra”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Czarownica” — film fab. prod. franc. 21.55: „Niedziela Sportowa”. 22.20: „Śpiewają młodzi piosenkarze”.

PONIEDZIAŁEK

10.00: „General della Rovere” — film fab. 17.40: Program dnia. 17.45: 5-ta lekcja jęz. rosyjskiego. 18.05: „Królewskie łowy” — film dla dzieci. 18.15: „Zbilżenia”. 18.45: „Kino Krótkich Filmów”. 19.20: „Eureka”. 19.50: Dobranoc. 20.00: „Tajemnica czarnego brzęgu”. 20.20: Dziennik TV. 20.40: Film muzyczny. 20.55: Teatr TV: „Ostrożnie — świeżo malowane” Rene Fauchois. 22.05: Dziennik TV.

WTOREK

16.00: „Budujemy Dom Spółdzielczy”. 16.30: „Rozmaitości krakowskie”. 17.35: 6-ta lekcja jęz. angielskiego. 17.55: „Tramp”. 18.10: Film dla dzieci. 18.50: „Aktorzy polscy” — teleturniej. 19.25: Wystawa XX-lecia — program z okazji Roku Pomorza Zach. 19.50:

Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: TV odpowiada. 20.35: „General della Rovere” — film fab. 22.45: Dziennik TV.

ŚRODA

10.00: „Zofia” — film TV prod. ang. 17.40: Program dnia. 17.45: 6-ta lekcja języka rosyjskiego. 18.05: PKF. 18.15: Film z serii „Inspektor Mascia”. 18.25: „Tygodnik wiejski”. 18.50: „Lubelska suita weselna”. 19.20: Wszelchnia TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: Maskarad w Krakowa. 20.40: „Zofia” — film TV. 21.30: „Światowid”. 21.50: Dziennik TV.

CZWARTEK

17.35: Program dnia. 17.40: 7-ma lekcja jęz. angielskiego. 17.55: „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film seryjny. 18.50: Spotkania z przyrodą. 18.55: Czwarta zmiana. 19.20: „Chopin 65”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Morskie szlaki” — film. 20.40: Teatr Kobra: „Zabliem moją żonę” — Johna Tully. 21.35: „Kryptonim Deszcz i Grad”. 22.00: Dziennik TV.

PIĄTEK

17.40: Program dnia. 17.45: 7-ma lekcja jęz. ros. 18.05: „Bryza”. 18.30: „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film seryjny. 18.55: Wszelchnia TV. 19.30: Dziennik TV. 19.50: Dobranoc. 20.00: Reportaż z IV festiwalu film. w Moskwie. 21.00: II TV Festiwal Teatralny „Kobiety z Niekawuor”. 23.00: Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kin i telewizji.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

W SPRAWIE ZAPOMNIANEGO JEZIORA

Nareszcie jest nadzieja, iż wyschnie brzydkie jezioro na terenie należącym dojeżdżacz do Miejskich Ciepłowni (a nie do Zakładów Monopolu Tytoniowego). Jak się dowiadujemy z Wydziału Gospodarki Komunalnej PDRN w Nowej Hucie, teren ten zostanie przekazany „Motobrytom”, który zagospodaruje go po 15 km. jako nowy użytkownik. W ten sposób zostanie ostatecznie bajoro, usytuowane w miejscu składowiska węgla, tuż u wlotu do Nowej Huty, obok głównej magistrali komunikacyjnej prowadzącej z Krakowa. Stowem, zniknie bałagan, o którym pisaliśmy w związku z akcją porządków wiosenno-letnich w naszej dzielnicy.

Miejmy z góry dobre wyobrażenie o nowym gospodarzu placu, który wkrótce zapelnia samochody; na jego użytkowanie właśnie „Motobryt” podpisał umowę z Wydziałem Gospodarki Komunalnej. Sądzę, iż przybędzie nam nieco ciekawych obiektów do oglądania poprzez ogrodzenie terenu (chyba także będą tam parkowane nowe samochody oczekujące na swoich właścicieli). W każdym razie nie doczekamy się już

szczęśliwie żab w bajorze, które zapewne w pierwszym rzędzie zostanie zlikwidowane.

DOBRE Z KULTURĄ HANDLU...

„Jest w sklepie MHM nr 50 w Nowej Hucie. Przyjemnie to napisać, gdyż niemal to rarytas, taka przyjemna obserwacja. Tym razem warto pochwalić pracownika sprzedającego mięso w tym sklepie, który grzecznie i chętnie obdziela klientów, tym czym jego dział dysponuje.

Sporo uwag krytycznych pod adresem naszego handlu znalazło się już w „Notatniku”, stąd — dla utrzymania złotego środka — zawsze jest w nim też miejsce dla rubryki „Przyjemnie pochwalić”, która jako podtytuł powinna być uwidoczniiona w nagłówku niniejszych uwag. Naprawdę nie jest dobrze z kulturą handlu w naszych sklepach, tym goręcej więc chwalebny przejaw właściwej troski o klienta ze strony personelu, a sklep MHM nr 50 w pełni na to zasłużył.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Włocławka 1

W-30

Święta „Bartoszwów”

„Bartoszwów” — to żołnierze — budownicy. Krakowski Pułk Obrony Terytorialnej Kraju bowiem, choć istnieje dopiero od ponad dwóch lat — ma na swym koncie liczne zasługi, mierzone ilością godzin przepracowanych w czynach społecznych. Wartość wykonanych przez „Bartoszwów” prac oblicza się na kwotę ok. miliona złotych. Dla nas praca żołnierzy OTK jest szczególnie cenna. Właśnie nasz kombinat jest największym placem budowy, w której uczestniczą. Dlatego

też z dużą radością przyjęliśmy odznaczenie krakowskiego pułku OTK w uznaniu ich zasług w budowie stalowego giganta „Odnaka Budowniczego Huty im. Lenina”.
A oto zdjęcia ilustrujące przebieg święta żołnierzy w stalowych mundurach, w którym wzięli udział i przedstawiciele władz dzielnicowych: I sekr. KD PZPR tow. ANDRZEJ KASPRZYK oraz przew. Prez. DRN mgr inż. ST. CICHOCKI.



W imieniu ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych „Odnaka Budowniczego Huty im. Lenina” dekoruje sztandar pułkowy dyrektor naczelny PPB HUL — HENRYK VOGT.

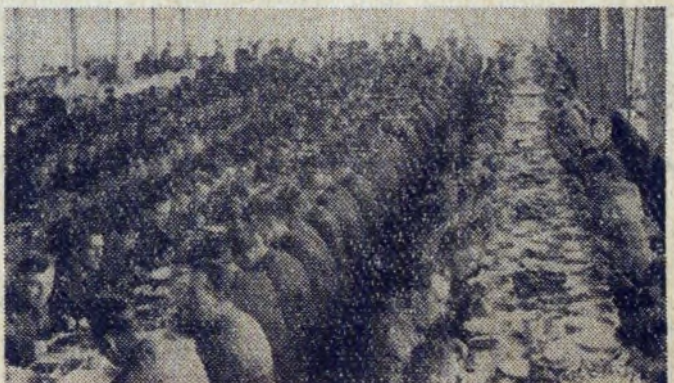


„Odnaka Budowniczego Huty im. Lenina” nadano ptk M. BERLINGOWI i d-cy Pułku OTK ppłk E. LITYŃSKIEMU (na zdjęciu).

Druga część uroczystości odbyła się w koszarach OTK w Krakowie. Odsłonięty tu został przez sekretarza KW PZPR posła MIECZYSLAWA HEBDE posag patrona Pułku — Bartosza Głowackiego. Rzeźbę artysty Tadeusza Stulgńskiego ofiarowało żołnierzom-budowniczym Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego.



Wielu „Bartoszwów” otrzymało również „Odznaki Wzorowego Żołnierza”. Wręcza je szef Woj. Sztabu Wojskowego płk. dypl. MARIAN BERLING. Gratulacje — składa dowódca Pułku.



Świąteczny żołnierski obiad naprawdę smakował...



Walkower

„WALKOWER”
SCENARIUSZ I REŻYSERIA:
JERZY SKOLIMOWSKI
WYKONAWCY: JERZY SKOLIMOWSKI, ALEKSANDRA ZAWIERUSZANKA, KRZYSZTOF CHAMIEC, FRANCISZEK PIECZKA, TADEUSZ KONDRAT, STANISŁAW ZACHYK, ELŻBIETA CZYZEWSKA I INNI.
KINO: „SWIT”, OD 12 DO 15 BM.

Rzadki to wypadek tak wszechstronnych uzdolnień, jakie ujawnił nam 27-letni Jerzy Skolimowski. Scenarzysta, reżyser i odtwórca głównej roli — w jednej osobie. Skolimowskiego znamy już z fil-

tem mieszczańskim godnym bulwarowej sceny. Rzeczywiście temat filmu jest banalny: późna miłość 40-letniego mężczyzny i młodej dziewczyny, rozbite małżeństwo, żyz i tragedia... Jednak ten film niewiele ma wspólnego z tradycyjnymi schematami. Pozornie zimny i beznamitny, ukazuje prawdę o ludzkich uczuciach tak wielostronnie i szczerze, że nie sposób pozostać obojętnym wobec stawianych w nim znaków zapytania. Właściwie Truffautowi mistrzostwo reżyserii idzie w parze ze znakomitą grą pierwszoplanowej trójki wykonawców. Zarówno Jean Desailly, jak i



A. Zawieruszancka w filmie „Walkower” Jerzego Skolimowskiego.

mów „Niewinni czarodzieje” i „Nóż w wodzie”, których był współscenarzystą. Duży rozgłos przyniósł mu film „Rysopis”, zrealizowany jako praca dyplomowa w łódzkiej PWSTiF. Uzyskał on w ub. roku nagrody za najlepszą reżyserię i zdjęcia — na festiwalu filmów szkolnych.

„Walkower” jest jednocześnie bardzo ciekawym i nowatorskim w naszej kinematografii eksperymentem formalnym. Cały film zrealizowano w 29 ujęciach — trwających niekiedy po 5 minut — podczas gdy „normalnie” ich ilość byłaby dziesięciokrotnie większa. Wymagało to od reżysera absolutnego opanowania całej maszyny zdjęciowej. Skolimowskiemu udało się wydobyc z filmu niezwykle sugestywny nastrój i sprawny tok narracji. O treści nie wspomnę, to trzeba zobaczyć.

„GŁADKA SKÓRA”
SCENARIUSZ: FRANCOIS TRUFFAUT I JEAN-LOUIS RICHARD
REŻYSERIA: FRANCOIS TRUFFAUT
PRODUKCJA: FRANCJA

„Gładka skóra” jest pozornie konwencjonalnym drama-

tematycznym filmem o młodziutkiej Francoise Dorleac i nieznanym u nas Nelly Benedetti stworzyli prawdziwe, proste i wzruszające sylwetki ludzi postawionych przed problemami nie do rozwiązania.

ZAKUPILIŚMY

„Ojciec pięcioraczki” — czeskosłowacka komedia obyczajowa zrealizowana przez Antonina Moskalka. Kłopoty szczęśliwego ojca, którego spokojne życie uległo gwałtownej przemianie z chwilą przyjazdu na świat pięcioraczki. W rolach głównych: Otomar Krejča, Vlasta Chramostova, Dana Syslova i Oldrich Vlach.

„Monsieur” — komedia francuska w reżyserii twórcy „Nędzników” Jeana-Paula le Chanoisa. Znużony monotonna egzystencją bankiera angażuje się incognito jako lokaj do bogatego mieszczańskiego domu. Kapitałna kreacja Jean Gabina w roli tytułowej.

„Dwaj z Texasu” — barwny, szerokoekranowy western amerykański. Wartka akcja, niebanalne naszkicowane postacie. Reżyserował Raoul Walsh. Grają m. in. Clark Gable, Jane Russell, Robert Ryan i Cameron Mitchell.

422-22 na poważnie

(Dalszy ciąg ze str. 6)

nstug — co także nie jest bez znaczenia. Podobnie z przypadkami ropnymi. Dobrze, kiedy ostry dyżur ma właśnie oddział chirurgiczny nowohuckiego szpitala. Ale jak poważnie obciążają one wtedy lekarzy, którzy powinni interweniować przede wszystkim w nagłych, skomplikowanych przypadkach.

Już w lutym tego roku kolegium dzielnicowego Wydziału Zdrowia na wniosek kierownika SPR — dr RYSZARDA BRONKA postanowiło stworzyć gabinet urazowy czynny całą dobę na miejscu — na bazie Rtg. szpitalnego względnie pobliskiej Polikliniki. Ostatnio, przed kilkoma dniami, po szczegółowym przeanalizowaniu najkorzystniejszej lokalizacji i potrzeb kadrowych, dzięki niesłychanie życzliwemu stanowisku dyrektora Szpitala dr ST. WILKONIA — podjęto decyzję. Od 1 stycznia przyszłego roku czynne będzie przy Pogotowiu, które zresztą od 1 lipca stało się niezależną jednostką administracyjną (nadal jednak pozostawać będzie pod fachowym nadzorem dyrektora Szpitala) — ambulatorium urazowe — przy chirurgicznej przychodni przychodni. Ta

konceptja kryje niewątpliwie plusy. Pomieszczenia znajdują się bowiem na parterze co ułatwia transport chorych, w bezpośrednim sąsiedztwie SPR. Jest na miejscu gabinet przyjęć, istnieje możliwość zorganizowania niezbędnego zaplecza łóżkowego na oddziale urazowym oddziale. Co najważniejsze — bardzo ważna i korzystna dla pacjentów jest możliwość wzajemnych konsultacji lekarzy.

Zmiany na korzyść idą dalej. Od sierpnia, najdalej września — zainstalowany zostanie radiotelefon, odziedziczony po krakowskim Pogotowiu. Oby tylko lepszy niż ten poprzedni, którego żywot był niestety krótki. Nic dziwnego, skoro z karetkami dyspozytor mógł się porozumieć dopiero wtedy, gdy wjeżdżały w obręb obiektów szpitalnych...

Tak więc historia staje się optymistyczna. Coraz mniej powodów do ewentualnych narzekania będą mieli pacjenci. Gdyby jeszcze ludzie nie unosili się, nie wygłaszali impetyncji i co najważniejsze — przestali absorbować Pogotowie blahymi wezwaniami. Bo 422-22 odpowiada na każde wezwanie. Chodzi przecież o życie.

Bronisława ROSZKO

Kącik filatelistyczny

Dla zbieraczy stempli

W naszym kąciku zamieszczamy dziś ciekawostki o stemplach pocztowych z Kasprowego Wierchu. Wielu filateli-

stów spędzi tegoroczny urlop w okolicach Zakopanego, znajdą więc okazję zdobycia tej ciekawostki.



nowe KSIĄZKI

Kazimierz Kowalski — „Upieranie się przy nadziei” — Sześć opowiadań opolskiego autora, z których najciekawsze nosi tytuł „Uporządkowanie spraw”. Jest to opowiadanie o literacie powracającym w rodzinne strony w momencie szczytowej kariery autorskiej. Swoją obecną sytuację i pozycję wykorzystuje on dla osobistych odwetów za porażki z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości. We wszystkich utworach

czuć wnikliwej i subtelnej obserwacji psychologicznej.

Wyd. „Śląsk”, cena 12 zł.

Aleksander Skarżyński — „Polityczne przyczyny powstania warszawskiego” — Oparta na bogactwie dokumentów praca z dziedziny naszej najnowszej historii. Zawiera wiele ciekawych wniosków i rozważań o powstaniu, jego tragicznych skutkach wynikających z doraźnych celów politycznych oraz dyplomatycznej grze rządu londyńskiego.

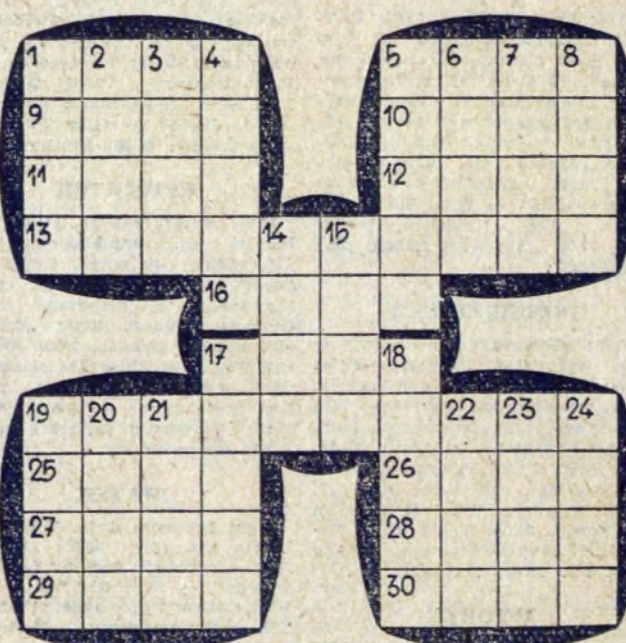
PWN, cena 45 zł.

Maria Żmigrodzka — „Orzeszkowa — Młodość pozytywizmu” — Pierwszy tom monografii poświęconej twórczości Orzeszkowej. W tomie — okres młodzieńczej działalności literackiej i publicystycznej pisarki.

PIW, cena 40 zł.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. wyszczególnienie cech jakiegoś zjawiska, 5. zmniejsza tarcie, 9. ochrania drzewa, 10. puszysta u lisa, 11. znajdują tam schronienie bezdomne psy, 12. mówił Sarmata do Sarmaty, 13. był twórcą opery „Manru” i premierem polskim, 16. on i ona, 17. dziewczynka z Zielonego Wzgórza, 19. przyziemna część atmosfery, sięgająca 11 km w górę, 25. marka zyłetek lub miasto w woj. łódzkim, 26. odcinek trasy wycieczkowej, 27. imię słyn-

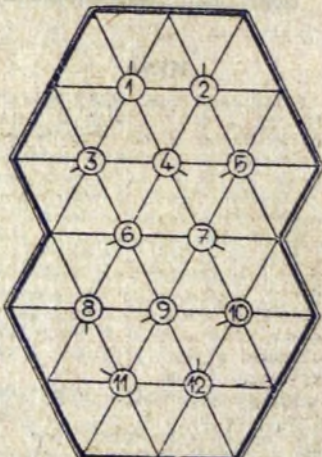
nego pedagoga czeskiego, Komen-skiego, 28. dawna czapka wojskowa typu francuskiego, 29. marny obraz, 30. skala osadowa, zwana martwicą wapienną.

PIKOWO: 1. daszek nad kominem, 2. przybranie jakiegoś postawy, 3. bardzo twardy metal, 4. wysuszone korzenie storczyków, jako środek przeciw bieguncie, 5. wpływa do Wisły, 6. rajpiękniejsza z babek, 7. skuteczna forma obrony, 8. księżniczka hinduska, 14. skoro świt, 15. wymyśliła „Jabiko Niergody”, 17. opryszek paryski, 18. krótkotrwałe wzruszenie, 19. piła do cięcia tarcic, 20. cenna roślina włóknista strzef zwrotnikowych i podzwrotnikowych, 21. znajdziesz w każdym sadzie, 22. hipotetyczna substancja w kosmosie, 23. zwany kamienne na dnie koryta rzecznej, 24. święty byk, czczony w starożytnym Egipcie.

WIROWKA

Łożko poszczególnych liczb wpisać 12 wyrazów sześcioliterowych według podanych niżej określeń. Początek wpisywania — w polach zaznaczonych kreskami, kierunek — jak ruch wskazówki zegara.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. mielna piaskowista wzdłuż wybrzeża morskiego, 2. trawa pokrywająca większy kawałek ziemi, 3. jeden z przedmiotów nauki w szkole, 4. stolica starożytnego Asyrii, 5. konferencja robotnicza, 6. dawna opłata lennicza, 7. substancja garbnikowa otrzymywana z gałuszek, 8. sukienki kaftan góralski z wyszywaniami



na wierzchu, 9. mebel wyszczególniony, 10. miód oczyszczony z wosku, 11. pochyla ścianą nasypu ziemnego, 12. duży ozdobny talerz na podstawie służący do podawania ciast i owoców.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 15. VII. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali przynajmniej jedną bezbłędną odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.